



WOLNA SOBOTA

MARCIN MELLER:
Pisowców zaprosiłem, nie przyszli

- Anne Applebaum: Nowi purytanie nie przebaczą
- Ordo Iuris szuka „agentów”
- Jak pozbyć się Rosjan z kosmosu
- Czy zakazać jeździectwa



WYSOKIE OBCASY

Cyberelfka Magda Szpecht
Złych ludzi śledzę całą dobę

Ola Sabah Hamad
W Polsce poczułam się wolna

Sobota-niedziela, 30 kwietnia – 1 maja 2022 | Redaktor prowadzący Marek Markowski | Cena gazety 9,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 100.9988, 1 | Nakład 121 tys. + 280 tys. prenumerat cyfrowych

wyborcza.pl

GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Majówka obok frontu



- Jak nie ulec strachowi
- Kiedy Rosjanie zapragną pokoju
- Michnik i Snyder: Jesteśmy dobrej myśli

wydaje Agora SA,
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908167

17>



ALEHISTORIA

Kijów Najbogatszy w Europie
Co robił Chrystus po śmierci

Zaciskanie pasa to nie metafora
Żywność droższa o 12,7 procent ▶11

Awikanibalizm. Rosjanie rozbierają samoloty na części ▶6

Michał
Wilgocki



Ścigana za ściganie pedofilów w sutannach

Odebranie immunitetu przez PiS posłance Lewicy Joannie Scheuring-Wielgus jest nie tylko skrajnie podłe, ale też do cna głupie.

„Baby shoes remember” to akcja, która narodziła się w Irlandii. Aktywiści, wieszając dziecięce buciki na płotach budynków kurii, chcieli wymóc na hierarchach zajęcie się problemem pedofilii na poważnie: ukaranie sprawców, przygotowanie raportów. Manifestowali też solidarność z gwałconymi dziećmi.

W Polsce pierwszy raz odbyła się w 2018 r. Scheuring-Wielgus jest ścigana właśnie za to, że powiesiła buciki i plakat na płocie kurii w Toruniu. Artykuł kodeksu wykroczeń, z którego ma być skazana, to relikw epoki PRL. Wówczas służył rozprawianiu się z opozycjonistami demokratycznymi, którzy wieszali

w przestrzeni publicznej antykomunistyczne plakaty, rozdawali ulotki.

Po czterech latach od akcji w Toruniu chybotliwa sejmowa większość PiS, która ma ostatnio problemy z mobilizacją, przystąpiła do bitwy o immunitet jak karna armia. Bo – jak twierdzą posłowie – był taki partyj-

ny przykaz z góry. Oficjalnie wniosek o ściganie posłanki Lewicy wysłał do Sejmu komendant główny policji, ale w sprawę zaangażował się sam prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

Zbłatowany z Kościołem obóz władzy prowadzi więc politykę, którą można opisać krótko: za nagłaśnianie problemu pedofilii można dostać grzywnę albo zostać skazanym na ograniczenie wolności. A za krzywdzenie dzieci najczęściej idzie się do innej parafii.

Wielokrotnie opisywaliśmy w „Wyborczej” sukcesy i determinację ziobrowskiej prokuratury w walce o ochronę najmłodszych. Kłęknięcie przed biskupami, lęk przed wejściem do kurii, pokorne respektowanie „sekrety papieskiego”, jakim objęte są wewnętrzkościelne dokumenty.

Dość powiedzieć, że dużo skuteczniejszy od Ziobry jest w tej sprawie sam Kościół. Kilku biskupów – wskutek wewnętrznych postępowań – musiało przecież odejść ze stanowisk w niesławie za tuszowanie przestępstw podwładnych. Ilu z nich siedzi dziś w więzieniach? Gratuluję, zgadli państwo.

Sprawa immunitetu Scheuring-Wielgus jest nie tylko bulwersująca, ale też głupia z punktu widzenia politycznej taktyki – zarówno PiS, jak i Kościoła. Sprawi bowiem, że temat krzywdzenia nieletnich przez księży ponownie wróci na agendę. Znową będą protesty, na płotach zawisną kolejne buciki, a Scheuring-Wielgus na sali sądowej zostanie nie ofiarą, lecz bohaterką.

Śmiało więc, gaz do dechy, ścigajcie tych, którzy bronią bezbronnych ofiar przestępstw seksualnych! Tylko się skompromitujecie. ●

Andrzej rysuje



Wrocław Rodzina zastępcza



FOT. KRZYSZTOF CÍWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Andrzej Miazga karmi małego leniwca, którego porzuciła mama. Przez 14 lat kierownik sekcji małych ssaków wrocławskiego zoo odchowal już m.in. lemura, nietoperza, wydrę i lisa. Mały potrzebuje jeszcze kilku miesięcy, nim sam zacznie jeść. **O leniwcu czytaj w majówkę na Wyborcza.pl/wroclaw**
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Inflacja coraz wyższa

12,3

PROC.
wyniosła w kwietniu według wstępnych danych GUS. To więcej, niż zakładali analitycy. W marcu mieliśmy 11-procentową inflację.

Więcej ► 11 i Wyborcza.biz

Skunk Anansie Polacy kochają czarną feministkę

Pogranicze rocka i metalu plus czarna feministka za mikrofonem, otwarcie mówiąca o swojej biseksualności – nie brzmi jak przepis na zespół, który pokochają masy. Skunk Anansie się udało.

Czwierć wieku temu ukazał się ich debiut „Paranoid & Sunburnt”. Od otwierającego płyty „Selling Jesus” (ostrzeżenie przed mariażem ołtarzu z tronem, choć wyartykułowane w Anglii, brzmiało w Polsce wyjątkowo przekonująco) po „Weak”, o czerpaniu siły ze słabości – to było porywające i mądre, świeże i dojrzałe.

Skunk Anansie przyznawali się do inspiracji muzyką jamajską, punkiem, a najbliższym im było do tego, co za oceanem robiły takie grupy jak Living Colour czy Rage Against the Machine. Mimo to prasa próbowała na siłę ustawić ich w britrockowym szeregu z Oasis czy Blur.

Ale charyzmatyczna Skin szybko ucięła próby upychania w szufladki. „Gramy clit-rocka!” – oznajmiła. „Clit” od „clitoris”, czyli lechtaczki, i w opozycji do cock-rocka, muzyki napa-



FOT. SHUTTERSTOCK

lonych samców, dominującej przez trzy dekady rocka, od Stonesów przez Led Zeppelin po Mötley Crüe. Skunk Anansie pisali soundtrack dla rewolucji, która zmieniała rocka w miejsce otwarte dla ludzi różnych płci, ras i orientacji seksualnych.

Nawet najbardziej słuszne poglądy nie sprzedają biletów. Ale jubileuszowe występy Skunk Anansie w Polsce – aż pięć, od 2 do 8 maja – dawno się wyprzedziły, bo to fenomenalny zespół koncertowy, jeden z tych, które sprawiają, że kiedy już gasną światła i cichną głośniki, człowiek opuszcza salę wyczerpany, ale szczęśliwy i może nawet odrobinę lepszy. ● Jarek Szubrycht

W poniedziałek w „Wyborczej”

Duży Format

Bunt na wieżach

Kontrolerzy lotów kontra Polska Agencja Żegluga Powietrznej. Pracownik PAŻP: Problemem kontrolerów jest nie stres, ale to, że zbyt młodo dostają zbyt duże pieniądze.
Reportaż Marcina Wójcika



Ekonomia+

Chiński smok ruszył na łowy

Popularne wybrzeża, ukryte wyspki, strategiczne cieśniny w rejonie Azji i Pacyfiku. Apetyt Chin na zakup nowych terytoriów i inwestycje za granicą jest coraz większy.

Klub „Wyborczej”

Timothy Snyder: Marzą mi się racjonalni nacjonaliści

Nie oczekuję Rosji zachodniej, liberalnej.
Wystarczy, jeśli będzie bez Putina i trzeźwa.

ROZMOWA Z
**TIMOTHY SNYDEREM
I ADAMEM MICHNIKIEM**
w „Klubie Wyborczej”

BARTOSZ T. WIELIŃSKI: Przez dwa miesiące wojny Rosjanie nie zrealizowali żadnego z celów strategicznych. Tracą tysiące żołnierzy, setki czołgów, setki samolotów. Mogą jeszcze wygrać?
TIMOTHY SNYDER: Największą niespodzianką dla Putina jest to, że Ukraińcy w ogóle istnieją. Że istnieją ich państwo, naród, społeczeństwo obywatelskie. Ta zasadnicza pomyłka jest kluczem do sytuacji Rosjan.

B.W.: I co teraz?
T.S.: Putin nie może wygrać tej wojny, ale musi jakoś wyjaśnić, że wygrał. Są dwie możliwości: albo po prostu oświadczy, że wygrał, albo w jakiś sposób się wycofa z władzy.
ADAM MICHNIK: W sensie historycznym on już przegrał. Pokazał, że jest bardzo nieudolnym przywódcą, mit potężnej armii rosyjskiej został zrujnowany, wspaniałe służby specjalne okazały się nic niewarte.

DOROTA WYSOCKA-SCHNEPF: Każda wojna jest brutalna, ale ta rosyjska – wyjątkowo. Skąd to ostentacyjne barbarzyństwo wobec kobiet, wobec dzieci? To jest w Rosjanach czy to barbarzyństwo na rozkaz?
T.S.: Celem tej wojny od samego początku było zniszczenie. Bo jeśli ukraińskiego narodu miało nie być, a jednak jest, to trzeba go zniszczyć. Taka jest logika ludobójstwa, do której dolożono element abstrakcji: żołnierzom wmówiono, że tam nie ma Ukraińców, są naziści i ci naziści przekonują masy, aby nie stały się Rosjanami. Dlatego pukają do drzwi, pytają, gdzie są faszysty, i gwałcą kobiety, mordując mężczyzn, mówią: „Jesteście nazistami”.

B.W.: A czy Putin nas jeszcze może zaskoczyć? Wrze w Nadniestrzu, mówi się o rozszerzeniu wojny na Mołdawię.
T.S.: Jeżeli nie będzie niespodzianek, to będzie niespodzianka. To jest wojna, a wojna to niespodzianki. Ale spodziewam się ich raczej ze strony ukraińskiej. Ukraińcy mają inicjatywę, tylko nie wszystkim się chwala.

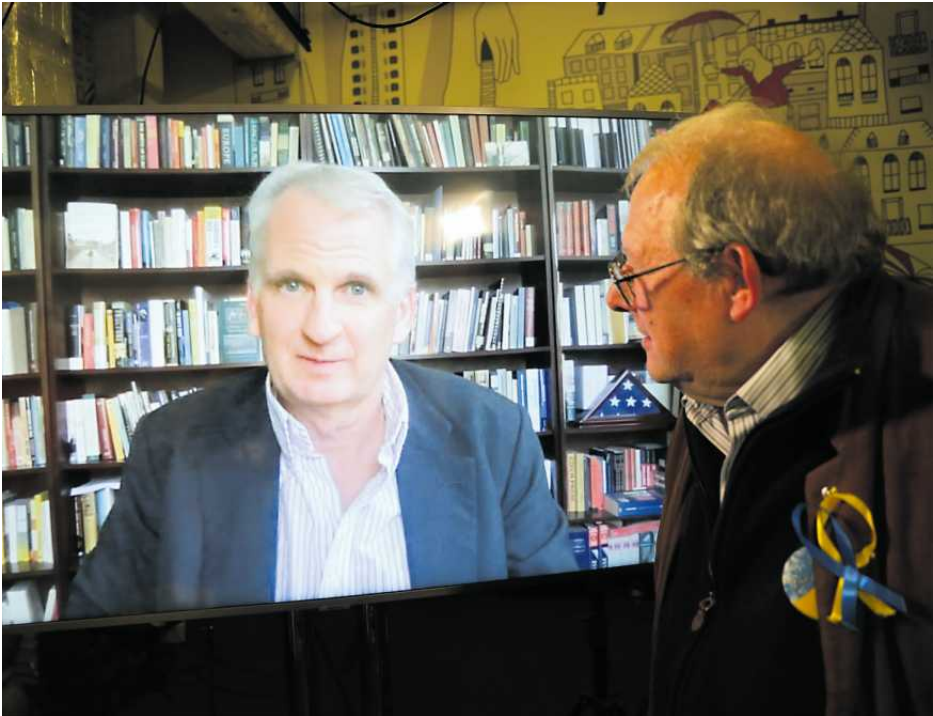
D.W.-S.: A czy w ramach tych niespodzianek mieści się użycie broni masowego rażenia?
A.M.: Putin może wszystko zrobić, bo znalazł się w pułapce własnych decyzji, z których nie da się wycofać bez kompletnej utraty twarzy. Jedyny racjonalny scenariusz jest taki: okopujemy się na tym, co mamy, 9 maja, w nasze najważniejsze święto, ogłaszamy, że znowu wygraliśmy z faszyzmem, i zawieszamy akcje militarne.

A więc Rosjanie mają Donieck, mają Chersoń, mają Krym. Co zrobi Zachód? Czy zacznie naciskać: ustąpcie, idźcie na kompromis, dość tego rozlewu krwi? Lecz Zelenski nie może na to pójść, bo Ukraińcy mu nie pozwolą: zrujnowali nasze miasta, mordowali naszych rodaków, a teraz mamy oddać im nasze ziemie?
A czy Putin sięgnie po broń nuklearną? Nawet jeżeli, to generałowie mu wykręca ręce, bo oni nie chcą popełniać zbiorowego samobójstwa. To nie jest bunkier Hitlera pod Kancelarią Rzeszy, gdzie siedzieli wszyscy razem.

D.W.-S.: Gdy „operacja specjalna” okazała się chaosem, wydawało się, że Rosjanie się od Putina odwracają. A teraz widzimy, że społeczeństwo konsoliduje się wokół niego.
A.M.: Wcale się nie konsoliduje, tylko jest przestraszone i pomieszane. Jak w 2014 r. wzięli Krym, to we wszystkich miastach były wielkie mityngi, skandowanie: „Krym nasz! Krym nasz!”. A teraz ktoś woła: „Chersoń nasz!”? Owszem, robią wielki mityng na stadionie, ściągają z całej Rosji 100 tysięcy ludzi, ale to komuniści potrafili zawsze. W 1976 r., po podwyżkach, też zwieziony z całej Polski Stadion Dziesięciolecia wiwatował na cześć Gierka. A sondaże... W styczniu 1980 r. Gierek miał poparcie, w sierpniu było po zawodach. Ceausescu do ostatniej chwili miał poparcie 90 proc., gen. Franco nawet pod tymi wszystkimi urządzeniami medycznymi, kiedy już w ogóle nie kontaktował, miał poparcie. Oddał ducha i z dnia na dzień się zaczęło.
T.S.: A mnie się wydaje, że tam są entuzjaci, którzy wierzą, że trzeba iść na Kijów. To może być jakieś 20 proc. ludności plus zawodowi propagandyści. I to jest teraz problem dla Putina – choć to jego własna propaganda stworzyła tych ludzi i ich entuzjazm.

Natomiast na oko połowa ludności deklaratywnie popiera wojnę, ale do pewnego punktu, przez pewien czas i o ile nie chodzi o naszych synów. Bo ci, którzy teraz umierają w Ukrainie, to nie są Rosjanie, a jeśli już, to z prowincji. O ile wiem, jeszcze żaden moskwianin nie zginął na froncie. Jeżeli 9 maja Putin ogłosi powszechną mobilizację, atmosfera się radykalnie zmieni.

B.W.: A czy można sobie wyobrazić Rosję jako kraj demokratyczny?
T.S.: Jak najbardziej wyobrażam sobie Rosję bez Putina, bo każdy człowiek jest śmiertelny. Natomiast nie oczekuję Rosji zachodniej, liberalnej. Dla mnie najlepszy wariant to Rosja rządzona nie przez pseudonacjonalistycznych oligarchów, którzy tak naprawdę cały czas sprzedają własny kraj Chińczykom, ale przez rosyjskich nacjonalistów albo – w lepszy wariant – patriotów, którzy rozumieją, że rosyjski interes leży między Zachodem i Chinami. To wariant Nawalnego – państwo



FOT. MACIEK JĄŻWIECKI / AGENCIA WYBORCZA.PL

nacjonalistyczne, ale racjonalne, bez obsesji na punkcie Ameryki, Ukrainy i Europy.
A.M.: Na pewno po Putinie przyjdzie reżim, jak to mówiła Achmatowa, wegetariański, czyli mniej ludożerczy. Ale najpewniej to będzie demokracja, może nie taka demokracja jak brytyjska czy niemiecka, ale jednak.

D.W.-S.: A czy będzie inna, nowa Ukraina? Bo Putin, chcąc odciąć ją od Zachodu, popchnął ją właśnie tam, do Unii, do NATO.
T.S.: Ukraińcy i tak już dążyli do Zachodu, natomiast dzięki napaści stało się coś ważniejszego: pierwszy raz w ogóle stali się dla Zachodu podmiotem. W Ameryce do 24 mało kto uważał Ukraińców za naród. Ich podmiotowość była wielką niespodzianką i teraz, gdy mówią, że należą do Zachodu, mówią to samo co przed wojną, ale zaczęliśmy ich słyszeć.

B.W.: Zachód zdaje egzamin z jedności. Ale czy ta jedność będzie trwała?
T.S.: Najważniejszym pytaniem jest otwartość Unii dla Ukrainy. Żeby Ukraińcy byli w stanie ustalić między sobą jakiś kompromis, jakieś wyjście z tej wojny, muszą mieć wizję przyszłości powojennej. Taką wizją jest członkostwo. To musi być integralna część naszego myślenia o tej wojnie.

■
Jeśli w sytuacji znacznie trudniejszej niż amerykańska czy polska ludzie są w stanie bronić się, wykorzystując zachodnie wartości, to znaczy, że jest dobrze

Spotkania w Klubie „Wyborczej”

- Do Klubu „Wyborczej” zapraszamy na rozmowy o najważniejszych bieżących problemach Polski, Europy i świata. Gościliśmy w nim m.in.: Anne Applebaum i Donalda Tuska, Światłanę Cichanouską, Wacława Radziwiłowicza, Katarzynę Kłosińską i Michała Rusinka, Adama Bodnara, Adama Wajraka i Jacka Dukaja, himalaistę Nirmala Purję, a także ekipy dziennikarzy śledczych i sejmowych „Wyborczej”.
- Pakiet klubowy „Wyborczej” można kupić pod adresem: Wyborcza.pl/prenumerata. Wszystkie klubowe spotkania można obejrzeć na stronie **Wyborcza.pl/klub**

Jestem optymistą, bo Amerykanie po raz pierwszy nie próbują dominować. Administracja Bidena nie pretenduje do „wiemy wszystko i sami to załatwimy”, cały czas zaprasza Europejczyków, rozmawia, słucha.
A jednocześnie Ukraina tym, że twardo się broni, pomaga Unii. W Niemczech toczy się wielka debata o błędach w polityce wschodniej, o rozumieniu II wojny. Gdyby Ukraińcy przegrali w lutym, całkiem prawdopodobne, że Le Pen byłaby prezydentem Francji. I po prostu im bardziej Ukraina pokazuje wolę bronięcia demokracji, tym łatwiej zachodnim demokracjom współpracować.

B.W.: Na razie wojna szkodzi agentom Putina, ale czy nie doda im paliwa? W Ameryce Biden nie wzmocnił się dzięki zaangażowaniu po stronie Ukraińców.
T.S.: Im dłużej Ukraina się broni i się o niej mówi, tym bardziej jej sprawa staje się u nas popularna. W miasteczkach widzi się flagi ukraińskie. W Nowym Jorku wieżowce są w barwach ukraińskich. Tematem, w którym Republikanie i Demokraci byli w stanie rozmawiać, były Chiny. Teraz drugim tematem, o którym możemy wszyscy razem rozmawiać, jest Ukraina. Ona zmienia powoli krajobraz polityczny, los Bidena i los Ukraińców są już związane w myśleniu Amerykanów. Ukraina stała się sprawą, dzięki której on może przegrać albo wygrać wybory. A dla Trumpa i jemu podobnych to problem. Całe założenie, które lansowali – że politycy autorytarni są silniejsi i skuteczniejsi – okazało się fałszywe.

B.W.: Adam Michnik powiedział, że jest optymistą. A profesor Snyder?
T.S.: Nie jestem ani pesymistą, ani optymistą, jestem historykiem. Jako historyk wiem, że możliwości zawsze jest więcej, niż nam się wydaje. Złych, ale też dobrych. Patrząc na momenty dziejowe, ludzie zawsze spodziewali się czegoś, co się nie zdarzyło, a to, co się zdarzyło, bardzo często nie było spodziewane przez nikogo. Żeby daleko nie szukać – ilu z nas oczekiwało, że Ukraińcy się zachowają tak, jak się zachowali?

Jeśli w sytuacji znacznie trudniejszej niż amerykańska czy polska ludzie są w stanie nie tylko się bronić, ale też bronić się, wykorzystując zachodnie wartości, to znaczy, że jest dobrze. ●
Rozmawiali **Dorota Wysocka-Schnepf** i **Bartosz T. Wieliński**

Timothy Snyder – ur. w 1969 r., historyk, profesor Yale. Autor głośnych książek: „Skrwawione ziemie. Europa między Hitlerem a Stalinem”, „Czarna ziemia. Holokaust jako ostrzeżenie”, „O tyranii. Dwadzieścia lekcji z dwudziestego wieku”, „Droga do niewolności. Rosja. Europa. Ameryka”, „Amerykańska choroba. Szpitalne zapiski o wolności”. Człowiek Roku „Wyborczej” (2016)

Ziobro wiedział o hejterce?

– Nazywanie tego, co się wydarzyło, hejtem nie jest adekwatne. Hejt jest tutaj zagadnieniem trzeciorzędnym. Są zdarzenia poważniejsze – mówił w Sejmie jeden z skruszonych bohaterów afery hejterskiej sędzia Arkadiusz Cichocki.

Łukasz Woźnicki
Justyna Dobrosz-Oracz

– Nie mówię o rzeczach, których nie jestem pewien i których nie jestem w stanie udowodnić. Dysponuję szeregiem dowodów, którymi jestem w stanie poprzeć swoje słowa – mówił na posiedzeniu parlamentarnego zespołu Arkadiusz Cichocki. Dodał, że jeśli np. zostanie zatrzymany albo coś mu się stanie, materiały te zostaną opublikowane.

Cichocki to były prezes sądu w Gliwicach zawdzięczający stanowisko „dobrej zmianie”. Jest jednym z głównych bohaterów tzw. afery hejterskiej w Ministerstwie Sprawiedliwości, czyli prowadzonej cztery lata temu akcji dyskredytowania sędziów sprzeciwiających się zmianom wprowadzanym w sądach przez PiS. W 2019 r. Onet ujawnił, że wiceminister sprawiedliwości Łukasz Piebiak współpracował z hejterką Emilią Szmydt i inspirował ataki na sędziów stojących w obronie wolnych sądów. On sam temu zaprzeczał. Cichocki, który wdał się w romans ze Szmydt, pomagał jej w szukaniu haków na sędziów. Dziś za to przeprasza.

W piątek w Sejmie stawiał się z sędzią Tomaszem Szmydtem, byłym już mężem Emilii i kolejnym bohaterem afery. Obaj współpracowali z Piebiakiem i innymi sędziami z jego otoczenia. Działali m.in. w założonej na WhatsAppie grupie nazywanej „Kasta” albo „Antykasta”, gdzie dobrozmiannowi sędziowie wspierali Piebiaka. Obaj niedawno na łamach Onetu i OKO.press potwierdzili, że afera była faktem, chociaż dotyczyła poważniejszych rzeczy niż hejt.

Onet i OKO.press w ostatnim czasie publikują teksty rzucające nowe światło na wydarzenia sprzed czterech lat. Tymi nowymi okolicznościami w piątek miała zajmować się sejmowa komisja sprawiedliwości zwołana na wniosek opozycji. Do nowych informacji miał się odnieść minister sprawiedliwości/prokurator generalny Zbigniew Ziobro.

– Liczę na udział Ziobry i wyjaśnienie Polakom, jak to możliwe, że w nadzorowanym przez niego resorcie działała grupa hejterów – mówiła przed posiedzeniem komisji posłanka KO Kamila Gasiuk-Pihowicz. Chciała zapytać ministra m.in. o to, czy wiedział o istnieniu grupy, a także o to, dlaczego prokuratorskie śledztwo w sprawie tej afery trwa już trzeci rok. Ale Ziobro się nie stawiał.

Z komisją połączyły się zdalnie dwie przedstawicielki Prokuratury Krajowej, „reprezentujące prokuraturę i ministerstwo”. Do żadnego wysłuchania jednak nie doszło, bo posiedzenie komisji przerwał jej szef, poseł PiS Marek Ast. Doszło do tego, gdy Gasiuk-Pihowicz wystąpiła z wnioskiem o dopuszczenie do udziału w posiedzeniu sędziów Szmydta, Cichockiego oraz Bartłomieja Starosty z

Iustitii, który w prokuratorskim śledztwie występuje jako pokrzywdzony.

Ast zarządził przerwę, aby sędziowie mogli opuścić salę. – Oświadczenia tych osób są absolutnie kluczowe dla wyjaśnienia tej obrzydliwej afery – protestowała Gasiuk-Pihowicz.

– Pani mając przepustki dla gości klubu parlamentarnego, wprowadziła do budynku Sejmu panów, którzy wejść nie mogli – mówił Ast. Następnie opuścił salę. Gdy po przerwie sędziowie nadal byli na sali, Ast przerwał posiedzenie. – Pana wyjście pokazuje tylko, że boicie się wyjaśnienia tej sprawy, za wszelką cenę chcecie obronić ministra Ziobro i nagrodzić hejterów – komentowała posłanka.

– Podjąłem decyzję, że osoby spoza komisji nie będą uczestniczyły w posiedzeniu z uwagi na dobro postępowania. Sejmowa komisja nie jest sądem. Ani komisją śledczą. Nie będzie wyřęczała prokuratury – powiedział po posiedzeniu Ast. Bał się pan tych wystąpień? Po co taka cenzura? – Nie boję się. Nie ma żadnej cenzury. Komisja to nie jest forum do rozstrzygania sporu – odparł.

Cele grupy „Antykasta”

Opozycja znalazła jednak sposób na wysłuchanie sędziów Szmydta, Cichockiego i Starosty. Zwołała posiedzenie parlamentarnego zespołu ds. reformy wymiaru sprawiedliwości. Przez dwie godziny sędziowie odpowiadali na pytania posłów. – To jest szansa, aby przybliżyć nas do prawdy dotyczącej afery hejterskiej. Widać, że prokuraturze chyba nie zależy, aby podjąć w tej sprawie jakiegokolwiek decyzje – mówiła posłanka Lewicy Katarzyna Piekarska.

– Nazywanie tego, co się wydarzyło, hejtem nie jest adekwatne. Hejt jest tutaj trzeciorzędnym zagadnieniem. Są zdarzenia poważniejsze – mówił Cichocki. Jako takie wskazał „akcję defamacyjną” prowadzoną przeciw prezesowi Iustitii Krystianowi Markiewiczowi. – Wiem i mam dowody na to, że rozesłano paszkwil dotyczący jego życia prywatnego i sugestie, że miał być sprawcą przestępstwa – mówił Cichocki. – Wiem, że taki list został rozesłany i że dotarł do adresatów. Wiem, kto go rozysłał. Z relacji Emilii Szmydt, bo to ta osoba, wiem, że nie robiła tego sama – mówił Cichocki.

„Proces przygotowywania tej akcji, jak jej przebieg, Emilia na bieżąco uzgadniała z Piebiakiem, co potwierdzają ujawnione screeny” – opisywały Onet i OKO.press.

– To są działania, które w praworządnym państwie są nie do pomyślenia, aby osoby z kręgu MS podejmowały działania, które mają zdyskredytować sędziów sprawujących wymiar sprawiedliwości – komentowała posłanka Barbara Dolniak.

Z informacji ujawnionych przez serwisy wynika też, że hejterka Emilia miała współ-



▲ Posiedzenie komisji sprawiedliwości i praw człowieka w sprawie tzw. afery hejterskiej. Na zdjęciu Marek Ast i Anna Milczanowska

FOT. WOJCIECH OLUKSIŃNIK/EAST NEWS

Posłanka Gasiuk-Pihowicz chciała zapytać ministra, dlaczego śledztwo w sprawie trwa już trzy lata. Ale Ziobro się nie stawiał

pracować z rzecznikiem dyscyplinarnym powołanym przez ministra sprawiedliwości Przemysławem Radzikim, który chętnie ściga niepokornych sędziów. Radzik miał zamówić u Małej Emii „anonimowy” donos na sędziego z Krakowa Waldemara Żurka. – Jest to pierwszy przykład donosu przypisywany przez Emilię Szmydt Przemysławowi Radzikowi – mówił Cichocki.

„Skruszeni sędziowie” sugerują także, że dobrozmiannowi sędziowowie mogli uzgadniać konkursy sędziowskie prowadzone przez upolitycznioną KRS. O konkursach rozmawiali w grupie „Antykasta”, do której należało pięciu członków Rady.

Jakie były cele tej grupy? – pytamy Szmydta. – Cel pierwszy: hejtowanie. Czyli pewna deprecjacja określonego środowiska sędziowskiego. Cel drugi: ustawianie konkursów w Krajowej Radzie Sądownictwa na stanowiska sędziów. To jest podejrzenie, bo to nie zostało udowodnione. Ale to jest bardzo poważna sprawa. I trzeci wątek: wyciek tzw. danych wrażliwych z Ministerstwa Sprawiedliwości – odpowiedział.

Pula etatów dla „takich osób”

Czy minister sprawiedliwości wiedział o działalności grupy hejterskiej? – to pytanie, które powtarzało się na posiedzeniu zespołu. – Nie miałem z nim bezpośredniego kontaktu, ale mogę się opierać na informacjach pośrednich. Jeśli minister Piebiak mówił prawdę, to minister wiedział – odparł Cichocki.

Sędzia opowiedział, że w trakcie jednego ze spotkań z Piebiakiem padło pytanie o zatrudnienie Szmydt w resorcie sprawiedliwości. – Piebiak stwierdził, że rozmawiał na ten temat z ministrem Ziobro i powiedział, że mamy kogoś takiego, kto pomaga nam w kontaktach z mediami. Minister miał odpowiedzieć, że akceptuje i że jest dla takich osób pula etatów – opowiadał. Emilia nigdy nie została zatrudniona w resorcie.

„Minister Zbigniew Ziobro nie miał wiedzy o działalności p. Emilii Szmydt (pisownia oryginalna – red.), będącej przedmiotem postępowania w Prokuraturze Okręgowej w Świdnicy, zanim działalność ta nie została ujawniona w środkach masowego przekazu. Minister nie zamierzał zatrudniać p. Emilii Szmydt i nie identyfikował takiej osoby” – tak na pytania Onetu i OKO.press odpowiedziało ministerstwo.

„Kwestie prywatne nie są jednak obszarem zainteresowania ministerstwa – nie miały i nie mają wpływu na decyzje kadrowe” – dodało. „W sprawie sprzed trzech lat minister Zbigniew Ziobro podjął zdecydowane działania i zajął jednoznacznie negatywne stanowisko wobec opisanych zachowań. Gdy tylko dowiedział się z mediów o możliwym naruszeniu standardów, przyjął dymisję Łukasza Piebiaka, uznając, że sprawa wymaga wyjaśnienia” – podkreślił resort.

– Opublikowane informacje dotyczące rzekomej afery hejterskiej są nieprawdziwe i zmanipulowane – napisali w oświadczeniu bohaterowie ostatnich tekstów Onetu i OKO.press, m.in. Piebiak. Zapowiedzieli prywatne akty oskarżenia i pozwu „przeciwko wszystkim, którzy ponownie dopuścili się bezprawnych ataków i pomówień”. ●

Kiedy czas leniwie płynie... poznaj historie, których nie da się zapomnieć

Najlepsze reportaże czytaj na
wyborcza.pl/historie



Jaką broń Polska przekazała Ukrainie?

Ponad 230 czołgów T-72, a także haubice czy bojowe wozy piechoty wysłała Polska do Ukrainy. To największa dostawa broni pancernej w historii tej wojny. Obecnie polskie T-72 stanowią jedną czwartą sił pancernych naszego walczącego z Rosją sąsiada.

Paweł Wroński

Wysłanie czołgów do Ukrainy potwierdził wcześniej premier Mateusz Morawiecki, ale oficjalnie do tej pory nie została podana liczba pojazdów. Pojawilo się kilka nieoficjalnych danych. Mówiono o „ponad 200 czołgach” i pewnej liczbie transporterów opancerzonych.

Inne informacje mówiły o wyposażeniu dla dwóch brygad pancernych. Oznaczałoby to, że chodzi o 236 czołgów – bo brygada pancerna składa się z dwóch batalionów po 58 pojazdów. T-72 to jeden z najpopularniejszych czołgów postradzieckiej produkcji, wykorzy-

stywany także przez armię ukraińską, choć tam popularniejsze są modele T-64 i T-80.

Wielki pakiet z Polski

Wg danych międzynarodowego portalu Oryx, zajmującego się militariami, Polska wysłała do Ukrainy ponad 230 czołgów T-72M. Według oficjalnych danych Polska dysponuje 318 czołgami tego typu. Do tego dochodzi zapas amunicji.

Obok czołgów Ukraina – wg Oryx – otrzymała około 40 transporterów opancerzonych BWP1 oraz 20 samobieżnych haubic na podwoziu T-72 Goździk. Były one produkowane w Stalowej Woli, zasięg ich działa wynosi 15,3 km.



• Czołg T-72 FOT. FRANCISZEK MAZUR / AGENCJA WYBORCZA.PL

Oryx wymienia także 20 wyrzutni wieloprowadnicowych niekierowanych pocisków Grad BM 21 – współczesnej wersji Katiuszy. Zasięg pocisków wyrzutni Grad to około 20 km. Ponadto Polska przekazała drony zwiadowcze FlyEye, produkowane przez prywatną firmę WB Electronics, i 100 pocisków powietrze – powietrze R-73, używanych przez samoloty MiG-29 i Su-27.

Te pociski są uważane za podstawowe w walce powietrznej.

Co z migami-29?

Wedle dotychczasowych informacji jest to największa dostawa sprzętu ciężkiego w historii tej wojny. Wg obecnych danych Czechy przekazały np. 12 czołgów i około 60 BWP-1, a także – podobnie jak Polska – armatohaubice Goździk. Niem-

cy przekażą 50 samobieżnych dział przeciwlotniczych Gepard na podwoziu czołgów Leopard 1.

Stany Zjednoczone oraz Wielka Brytania, Australia, Holandia i Francja przekazują przede wszystkim broń przeciwpancerną, haubice 155 mm, drony bojowe i amunicję. Na samym początku wojny Ukraina otrzymała potężne dostawy wyrzutni przeciwpancernych Javelin i NLAV produkcji amerykańskiej i brytyjskiej.

Zapewne szybko przebiją Polskę Stany Zjednoczone, bo w czwartek Kongres przegłosował pakiet pomocy dla Ukrainy wart 33 mld dol.

Jest jeszcze sprawa przekazania władzom w Kijowie polskich migów-29. Obecny w piątek w Bratysławie minister obrony Mariusz Blaszczak, pytany o te maszyny, stwierdził, że oczekuje na konsultacje w tej sprawie. Polska uzależniała przekazanie migów-29 od wzmocnienia sił powietrznych naszego kraju. Ostatnio premier Morawiecki mówił, że ta „sprawa jest zamknięta”. ●

Niedzielski o zmianie, która nic nie zmienia

Minister zdrowia po raz kolejny zapowiedział zniesienie stanu epidemii i wprowadzenie stanu zagrożenia epidemicznego. W istocie niewiele to zmieni: przepisy ustawy covidowej pozostaną w mocy.

W połowie maja zniesiony zostanie stan epidemii w Polsce, pozostanie stan zagrożenia epidemicznego. Decyzja jest już przekonsultowana na różnych poziomach administracji, dokonaliśmy analizy prawnej – powiedział minister zdrowia Adam Niedzielski Polskiej Agencji Prasowej.

Podobne zapowiedzi padały z ust ministra już wcześniej. 14 kwietnia na antenie Polsat News Niedzielski zapowiadał, że zniesienie sta-

nu epidemii nastąpi jeszcze w tym miesiącu. Pięć dni później mówił to samo w TVN 24. Piątkowa wypowiedź dla PAP była więc swego rodzaju usprawiedliwieniem. Minister dał do zrozumienia, że choć formalnie zniesienia stanu epidemii jeszcze nie ogłoszono, to rząd podjął w tej sprawie decyzję.

W istocie zniesienie stanu epidemii i zastąpienie go stanem zagrożenia epidemicznego niewiele zmieni. Większość przepisów ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych, a także ustawy covidowej, która liczy w tej chwili już prawie 350 stron, dotyczy bowiem obydwu stanów. Nadal więc rząd będzie mógł robić wielkie zakupy bez przetargów, wprowadzać ograniczenia w poruszaniu się, za-

kazywać imprez, nakazywać noszenie masek itp.

Zmiana stanu epidemii na stan zagrożenia epidemicznego – według ekspertów Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, a także Stowarzyszenia Interwencji Prawnej

W połowie maja
zniesiony zostanie
stan epidemii
w Polsce, pozostanie
stan zagrożenia
epidemicznego

– nie wpłynie także na sytuację cudzoziemców spoza Europy przebywających w Polsce. Ustawa covidowa pozwala im na legalny pobyt w Polsce mimo wygaśnięcia wizy lub pozwolenia na pobyt do 30. dnia po odwołaniu stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii.

Nic nie zmienia także obwieszczone przez Niedzielskiego już kilkakrotnie, ostatnio na Twitterze, bezterminowe przedłużenie unijnych certyfikatów covidowych (UCC), ponieważ polski rząd nigdy nie wprowadził żadnych przepisów, które dałyby posiadaczom certyfikatów jakiegokolwiek przywileje.

Komisja Europejska przyjęła w swoim rozporządzeniu, że UCC będą ważne przez 270 dni od przy-

jęcia dawki przypominającej, ale – jak informuje Ministerstwo Zdrowia – „regulacje (...) mogą być wprowadzane indywidualnie przez poszczególne kraje, stąd każdy podróżny przed podróżą powinien sprawdzić aktualne zasady obowiązujące w miejscu docelowym”.

Jednocześnie zdaniem MZ „stanem domyślnym w państwach członkowskich UE, zgodnie ze wskazanym rozporządzeniem, jest brak okresu ważności dla certyfikatów wydanych dla dawek przypominających”. Eksperci powątpiewają, czy tak się stanie, ponieważ odporność pół roku po przyjęciu szczepionki bądź przechorowaniu COVID-19 systematycznie spada. ●

Judyta Watoła

NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI BRZEG I GRODKÓW

Likwidator przedsiębiorstwa „Midrex” Michałak Wiesław, Michałak Danija Sp. J. w likwidacji (KRS: 144997) ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:
1/ Nieruchomości położonej przy ul. Włociańskiej 9 w mieście Brzeg, w powiecie brzeskim w woj. opolskim, stanowiących działkę nr 514/3 zabudowaną budynkami warsztatowo – magazynowymi z częścią biurową (KW nr OP1B/00026205/7) za cenę wywoławczą 2.303.000,00 zł.
2/ Nieruchomości położonych przy ul. Cichej w mieście Grodków, w powiecie brzeskim w woj. opolskim, stanowiących działkę nr 256/2 zapisaną w KW nr OP1N/00019837/6, działkę nr 256/3 zapisaną w KW nr OP1N/00007121/7, działkę nr 256/7 zapisaną w KW nr OP1N/00045662/9 jako jeden kompleks za cenę wywoławczą 565.475,00 zł NETTO.
♦♦ Ustala się wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, które winno wpłynąć na rachunek spółki nr 98 1750 1194 0000 0000 1233 7078 najpóźniej w dniu 02 czerwca 2022 r. ♦♦ W przypadku oferty na kilka nieruchomości wpłacone wadium musi być sumą wadium cząstkowych. ♦♦ Oferty można złożyć do 02 czerwca 2022r. listem poleconym z dopiskiem „Przetarg – V GUP 4/21 of” na adres: Biuro Syndyka, ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole lub osobiście na adres biura syndyka, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny pod nr 692 869 248. ♦♦ W przypadku dostarczenia oferty listem poleconym liczy się dzień otrzymania oferty. ♦♦ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 03 czerwca 2022r. o godz. 11:30 w Biurze Syndyka ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole. ♦♦ Z regulaminem przetargu oraz opisem i oszacowaniem można zapoznać się na stronie internetowej likwidatora www.syndyk.opole.pl w zakładce „Przetargi”. Więcej informacji pod nr 692 869 248. ♦♦ Na każdym etapie postępowania przetargowego likwidator może od przetargu odstąpić. ♦♦ Oferenci z tego tytułu nie mają prawa do roszczenia jakichkolwiek pretensji.

Przetargi – www.ardobiejewska.pl

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA NA SPRZEDAŻ ZABUDOWANA NIERUCHOMOŚĆ KOMPRACHCICE WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (postępowanie prowadzone przez Sąd Rejonowy w Opolu, sygn. akt V GUP 4/21 of), ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ BUDYNKIEM MIESZKALNO – GOSPODARCZYM przy ul. Szerokiej 4 w Komprachcicach (46-070) opisanej w księdze wieczystej KW nr OP1C/00105427/0. Cena wywoławczą wynosi 179.000,00 zł.
♦♦ Ustala się wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, które winno wpłynąć na rachunek funduszu masy upadłości 50 2490 0005 0000 4600 7198 0413 najpóźniej w dniu 02 czerwca 2022 r. ♦♦ Oferty można złożyć do 02 czerwca 2022 r. listem poleconym z dopiskiem „Przetarg – V GUP 4/21 of” na adres: Biuro Syndyka, ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole lub osobiście na adres biura syndyka, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny pod nr 692 869 248. ♦♦ W przypadku dostarczenia oferty listem poleconym liczy się dzień otrzymania oferty. ♦♦ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 03 czerwca 2022r. o godz. 11:30 w Biurze Syndyka ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole. ♦♦ Z regulaminem przetargu oraz opisem i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się na stronie internetowej syndyka www.syndyk.opole.pl w zakładce „Przetargi”. ♦♦ Więcej informacji pod numerem 692 869 248. ♦♦ Na każdym etapie postępowania przetargowego syndyk może od przetargu odstąpić tak w części jak i w całości. ♦♦ Oferenci z tego tytułu nie mają prawa do roszczenia jakichkolwiek pretensji.

Przetargi – www.ardobiejewska.pl

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA NA SPRZEDAŻ MIESZKANIE I GRUNTY ORNE MALERZOWICE MAŁE WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (postępowanie prowadzone przez Sąd Rejonowy w Opolu, sygn. akt V GUP 101/21 of), ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:
1/ Lokal mieszkalny położonego w Malerzowice Małe 14/1, 48-385 Otmuchów (KW nr OP1N/00048769/0). Cena minimalna wynosi 67.800,00 zł
2/ Gruntów ornych położonych w Malerzowice Małe, 48-385 Otmuchów (KW nr OP1N/00050891/1). Cena minimalna wynosi 3.800,00 zł
3/ Gruntów ornych położonych w Malerzowice Małe, 48-385 Otmuchów (KW nr OP1N/00048770/0). Cena minimalna wynosi 4.150,00 zł.
♦♦ Ustala się wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, które winno wpłynąć na rachunek funduszu masy upadłości 86 2490 0005 0000 4600 3691 4750 najpóźniej w dniu 02 czerwca 2022 r. ♦♦ Oferty można złożyć do 02 czerwca 2022 r. listem poleconym z dopiskiem „Przetarg – V GUP 101/21 of” na adres: Biuro Syndyka, ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole lub osobiście na adres biura syndyka, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny pod nr 692 869 248. ♦♦ W przypadku dostarczenia oferty listem poleconym liczy się dzień otrzymania oferty. ♦♦ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 03 czerwca 2022r. o godz. 15:30 w Biurze Syndyka ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole. ♦♦ Z regulaminem przetargu oraz opisem i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się na stronie internetowej syndyka www.syndyk.opole.pl w zakładce „Przetargi”. ♦♦ Więcej informacji pod numerem 692 869 248. ♦♦ Na każdym etapie postępowania przetargowego syndyk może od przetargu odstąpić tak w części jak i w całości. ♦♦ Oferenci z tego tytułu nie mają prawa do roszczenia jakichkolwiek pretensji.

Przetargi – www.ardobiejewska.pl

NIERUCHOMOŚCI INWESTYCYJNE

ODDZIAŁ TERENOWY W KOSZALINIE



działając na podstawie art. 12 ust. 3 i art. 24 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (tj. Dz.U.2020.2243 ze zm.) oraz § 4 ust. 1 pkt. 3 i §10 ust. 2 i 3 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 marca 2009r. w sprawie warunków i trybu dokonywania zamiany nieruchomości (t.j. Dz.U.2020.353) podaje do publicznej wiadomości, że: ogłasza **zamiar zamiany** nieruchomości nierolnej zabudowanej, wchodzącej w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, położonej w obrębie **Darskowo**, gmina Złocieniec, powiat drawski, woj. zachodniopomorskie, pochodzącej z byłego **PGR Złocieniec**.

PRZEDMIOT ZAMIANY:

Przedmiotem zamiany będzie nieruchomość określona w wykazie z dnia 08.04.2022 r. nr KOS. WKUZ.4201.287.2022.JM.1, w skład której wchodzi według danych z ewidencji gruntów i budynków: grunty położone w **obrębie Darskowo**, dla których jest prowadzona księga wieczysta nr KO1D/00010555/6 i oznaczone w ewidencji gruntów jako działka nr **131** o powierzchni ogólnej **0,1457 ha**, okręg podatkowy IV. Ogólna powierzchnia nieruchomości wynosi: tereny mieszkaniowe o pow. 0,1457 ha, (w tym kl: B-0,1457 ha). Działka zabudowana budynkiem socjalnym (nr inwentarzowy: 00017-77).

Gmina Złocieniec nie posiada miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla ww. działki. Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Złocieniec: a) **użytkowanie terenu** (użytkowanie terenów określono na podstawie oznaczeń mapy topograficznej i inwentaryzacji syntetycznej terenów zainwestowanych, konieczność weryfikacji zgodnie ze stanem faktycznym) działki nr 131 obręb 0049 Darskowo jedn. ewid. gmina Złocieniec - obszar wiejski określono jako **zabudowa mieszkaniowa**. Teren działki znajduje się w strefie ochrony układu przestrzennego; b) **kierunek rozwoju** (zagospodarowania przestrzennego) działki nr 131 obręb 0049 Darskowo jedn. ewid. gmina Złocieniec - obszar wiejski określono symbolem **MR - wielofunkcyjna zabudowa wiejska o różnej intensywności w obrębie zwartych jednostek osadniczych**.

Zamiana nieruchomości prowadzona jest zgodnie z § 4 ust. 1 pkt. 3 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 2 marca 2009 r. w sprawie warunków i trybu dokonywania zamiany nieruchomości (t.j. Dz.U.2020.353).

Do zamiany przedmiotowej nieruchomości nie jest wymagane uzyskanie szczególnego pełnomocnictwa Dyrektora Generalnego KOWR.

Wartość nieruchomości wynosi 156.000,00 zł (słownie: sto pięćdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100), w tym podatek VAT zwolniony.

Oferty zamiany nieruchomości należy złożyć w zaklejonej kopercie uniemożliwiającej zapoznanie się z jej treścią przed terminem składania ofert, w siedzibie Sekcji Zamiejscowej KOWR w Drawsku Pomorskim (ul. Marynarska 9, 78-500 Drawsko Pomorskie) **najpóźniej do dnia 31.05.2022 roku do godz. 15:00**. Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu i trybu zamiany, sposobu składania ofert oraz dokumentów jakie powinna zawierać oferta zawarte zostały w treści ogłoszenia numer KOS.WKUZ.4201.287.2022.JM.3 z dnia 27.04.2022 r. opublikowanego między innymi na stronie www.kowr.gov.pl Informacje można także zasięgnąć w Krajowym Ośrodku Rolnictwa OT w Koszalinie ul. Partyzantów 15A, 75-411 Koszalin albo dzwoniąc pod nr tel. 94 363 00 16.

www.bip.kowr.gov.pl

Rosyjscy żołnierze jak ISIS

W niedzielę Olga Nowikowa, uchodźczyni z Mariupola, odczytała wiadomość wyslaną z facebookowego konta jej syna – jednak nie przez Aleksieja, lecz przez jego porywaczy, z żądaniem okupu.

Robert Stefanicki

Aleksiej bronił Donbasu i 23 kwietnia został wzięty do niewoli – mówi o tym na filmie, który szantażyści wysłali jego matce. Dołączyli też zdjęcie jego legitymacji studenckiej i paszportu.

W pierwszej wiadomości zażądali podania numeru telefonu Nowikowej na szyfrowanym komunikatorze Telegram. Powiedzieli, że są rosyjskimi żołnierzami i mają jej syna. I dali kobiecie 15 minut na zaproponowanie czegoś w zamian za jego uwolnienie.

– Jeśli złożysz interesującą nas ofertę, pozwolimy żyć twojemu synowi; jeśli nie, zastrzelimy go – powiedzieli.

Kiedy oddzwonili, zażądali 5 tys. euro. Nowikowa odparła, że nie ma tyle, że jest uchodźczynią (18 marca wyjechała z Mariupola wraz z rodziną).

– To nie nasza sprawa – usłyszała. – Jeśli nie uda ci się zdobyć pieniędzy do jutra, wyślemy ci nagranie z zabicia twojego syna.

Olga Nowikowa uznała, że najlepiej będzie sprawę nagłośnić, może wtedy porywacze będą się bali zabić Aleksieja. Opisała sprawę na Facebooku, potem udzieliła wywiadu portalowi Meduza.

– Nie ma gwarancji, że pozwolą mu żyć, nawet gdy zapłacę okup – martwiła się.

Działają na własną rękę?

Termin zapłaty okupu minął i nie ma dalszych wieści o Aleksieju. Na przesłanym filmie mówi, że nie został pobity i jest dobrze traktowany, ale Nowikowa w to nie wierzy.

Powiedziano jej, że syn jest trzymany z dala od innych jeńców wojennych. Ukraińscy negocjatorzy dodali go do listy wymiany więźniów, ale – jak uważa Nowikowa – Rosjanie, którzy go przetrzymują, działają na własną rękę i szantażują ją prawdopodobnie bez zgody swoich dowódców.

► **Rosyjskie wojska na ulicy okupowanego Mariupolu**

FOT. ALEXEI ALEXANDROV
/ AP



Mychajło Podolak, doradca prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskiego, zamieścił na Twitterze nagranie, na którym Aleksiej Nowikow jest przesłuchiwany przez Rosjan. „Rosyjskie wojsko coraz bardziej przypomina bojowników ISIS. Rosja powinna być uznana za państwo terrorystyczne” – napisał Podolak.

Miesiąc temu Zelenski w przemówieniu w ONZ porównał rosyjskie wojsko do Pań-

stwa Islamskiego. Nie jest jedynym, któremu nasuwają się takie skojarzenia.

Na początku inwazji zauważono, że siły rosyjskie w okolicach Mariupola używają oznaczonych literą „Z” pick-upów marki Mitsubishi i Toyota z zamontowanymi karabinami maszynowymi – ulubionych pojazdów dżihadystów na Bliskim Wschodzie.

Metody ISIS przychodzi na myśl też nieuzasadnione zabijanie cywilów w ukraińskich miastach. Albo prowadzona przez Rosję rekrutacja bojowników zagranicznych – na czele z Syryjczykami – na świętą wojnę z „nazizmem w Ukrainie”. Z tą różnicą, że Rosjanie mobilizują ich pensją, a nie argumentami religijnymi czy ideologicznymi.

Niszczą wszystko, co składa się na ukraińską tożsamość

Omar Mohammed, historyk z Uniwersytetu w Mosulu, podczas okupacji tego irackiego miasta przez dżihadystów informował o ich okrucieństwach na blogu, który prowadził pod pseudonimem „Oko Mosulu”.

Teraz, obserwując wydarzenia w Ukrainie, zauważa paralele.

Jedną z pierwszych rzeczy – powiedział Mohammed portalowi Inews – jakie zrobił ISIS w Mosulu, było zniszczenie świątyni uważanej za grobowiec proroka Jonasza, czczony przez muzułmanów, chrześcijan i żydów. Mosulczycy wierzyli, że miejsce to zapewnia szczególną ochronę. Kiedy dżihadysty wysadzili grobowiec w powietrze, byli w szoku. Pomyśleli, że skoro oni są zdolni zniszczyć takie miejsce, to są zdolni do wszystkiego. To natychmiast doprowadziło do upadku morale i osłabnięcia oporu.

Gdy Rosja najechała Ukrainę, Mohammed obserwował, jak rosyjska armia niszczy muzea, kościoły, żydowskie miejsca święte, pomniki.

– To nie są tylko uboczne straty wojenne. Za tym kryje się głębszy kontekst: „zamierzamy zniszczyć wszystko, co składa się na waszą tożsamość” – uważa. – Uderzają w podstawy istnienia narodu, żeby pognębić Ukraińców i przymusić do zaakceptowania rosyjskich warunków. ●

*Nie ma gwarancji,
że pozwolą mu żyć,
nawet gdy zapłacę okup*

OLGA NOWIKOWA
mama porwanego przez Rosjan Aleksieja

Awiakanibalizm na ratunek lotnictwu

Sankcje sprawiają, że Rosja części do zachodniej produkcji samolotów pasażerskich swoich linii brać może tylko z rozbieranych uziemionych maszyn. Nawet rosyjskie media taki sposób zaopatrzenia nazywają awiakanibalizmem.

Dziś flota powietrzna pasażerskich linii lotniczych kraju zajmującego siódmą część światowych lądów jest imponująca – liczy 858 samolotów, a aż 72 proc. z nich pochodzi z importu.

Park maszynowy składa się przede wszystkim z airbusów (322), boeingów (308), kanadyjskich bombardierów (38) i brazylijskich embraerów (23).

Po wprowadzeniu przez Zachód sankcji producenci tych maszyn odmówili ich obsługi technicznej i dostaw części zamiennych.

Rosyjskie składaki pasażerskie

Rodzimych samolotów linie rosyjskie mają 158, ale tylko teoretycznie. Zdecydowana większość z nich

(123) to maszyny produkcji Suchoja, nazywane superjetami – w rzeczywistości składaki z podzespołów sprowadzonych z całego świata, a te akurat są też aktualnie objęte zachodnim embargiem.

Obecnie toczy się proces, w którym odszkodowań domagają się bliscy ofiar katastrofy takiego superjeta – zapalił się po nieudanym lądowaniu w moskiewskim porcie lotniczym Szeremietiewo w 2019 r. Swoje pretensje kierują oni jednak nie pod adresem producenta „rosyjskiego” samolotu, czyli koncernu Suchoj, lecz od razu do 27 zachodnich wytwórców podzespołów maszyny, które ich zdaniem zawiodły w momencie awaryjnego lądowania.

W tej trudnej sytuacji władze wpadły na ambitny pomysł. Jak informuje bliski Kremlowi dziennik „Izwestia”, wiceminister przemysłu i handlu Oleg Boczarow zobowiązał linie lotnicze do sporządzenia listy części zamiennych potrzebnych przy remontach airbusów i boeingów. Przewoźnicy mają też do-

starzyć resortowi po pięć egzemplarzy oryginalnych części. Są, jak wyjaśniono, niezbędne do zeskanowania i zbadania użytych do ich wyprodukowania materiałów.

Na podstawie tej wiedzy rząd obiecuje szybko wdrożyć wytwarzanie w Rosji części do sprowadzonych z Europy i Stanów Zjednoczonych odrzutowców.

Przewoźników ten plan władz zaskoczył i stropił. Pytani przez dziennikarzy radia Kommiersant.fm odpowiadali, że rząd błędzi, bo

Kreml i wszystkie jego propagandowe przystawki obiecują, że błyskawiczną i mocną odpowiedzią na zachodnie sankcje „za Ukrainę” będzie „importozamieszczenie”

przecież realizacja takich pomysłów oznaczałaby, że Rosja raptem dokonuje wielkiego skoku technologicznego i staje się w istocie producentem boeingów i airbusów – na co podupadającego rodzimego przemysłu lotniczego absolutnie nie stać, technologicznie i ekonomicznie.

Jedynym możliwym wyjściem z sytuacji jest dziś to, co moskiewskie media nazywają awiakanibalizmem. Części do maszyn, które nadal mają latać, można zdobywać, jedynie rozbierając inne samoloty tych samych marek. W ten sposób jedne odrzutowce będą „pożerać” inne.

Taka praktyka jest już stosowana przy eksploatacji nieudanego superjeta, jedynego do tej pory skonstruowanego w nowej Rosji odrzutowca pasażerskiego. Niektóre spółki lotnicze, których nie stać na kupowanie zagranicznych części zamiennych do tego niby-rosyjskiego odrzutowca, utrzymują przy życiu swoje samoloty, „karmiąc” je tym, co wydobywają z wnętrza maszyn wycofanych i rozbieranych.

Embargo? Nie ma problemu

Kreml i wszystkie jego propagandowe przystawki obiecują, że błyskawiczną i mocną odpowiedzią na zachodnie sankcje „za Ukrainę” będzie „importozamieszczenie”, czyli szybkie zastąpienie tego, co Rosja do tej pory sprowadzała z zagranicy, wyrobami rodzimymi. To miałyby dotyczyć zarówno samolotów, jak i samochodów czy elektroniki.

O tym, że rządzący nie bardzo zdają sobie sprawę ze skali takiego zadania, świadczyć może publiczne wyznanie Walentyny Matwijenko, od 11 lat przewodniczącej Rady Federacji, czyli nominalnie trzeciej osoby w państwie.

Otóż Matwijenko dopiero wtedy, gdy zaczęto w Rosji mówić o konieczności zastąpienia importowanego ojczystym, dowiedziała się, że „nawet gwoździ sami nie produkujemy”. Przyznała też, że „jest tym zaskoczona”, i wezwała przemysł metalurgiczny, by wziął się wreszcie „za gwoździe”.

Wacław Radziwinowicz

General Gierasimow ma z linii frontu dowodzić inwazją

Szef rosyjskiego sztabu generalnego gen. Walerij Gierasimow jest w okupowanym Iziumie we wschodniej Ukrainie, gdzie nadzoruje ofensywę przeciwko Ukraińcom. Czy to znak, że rosyjska operacja utknęła?

Bartosz T. Wieliński

Izium to miasto 100 km na południe od Charkowa. To niezwykle ważny punkt na mapie wschodniej Ukrainy, bo przez Izium przebiegają drogi prowadzące do Słowiańska i Kramatorska, głównych miast kontrolowanego przez Ukraińców Donbasu. To miasta, które po kompromitującym i kosztownym odwrocie spod Kijowa Rosja chce koniecznie zdobyć.

Zażarte walki o Izium trwały od pierwszych godzin rosyjskiej agresji, ostatecznie Rosjanie wyparli z miasta Ukraińców na początku kwietnia. Ale natarcie na ukraiński Donbas nie posuwa się do przodu. Dlatego do Iziumu udał się sam szef sztabu generalnego sił zbrojnych Rosji generał armii Walerij Giera-

simow. Według ukraińskich źródeł wojskowych Gierasimow ma pokierować ofensywą na poziomie operacyjnym oraz taktycznym.

Najważniejszy żołnierz Federacji Rosyjskiej

Jeśli wziąć pod uwagę, że minister obrony Siergiej Szojgu to jedynie przebrany w generalski mundur polityk, to 66-letni gen. Gierasimow jest najważniejszym żołnierzem Federacji Rosyjskiej. Karierę zaczynał na rosyjskich Dalekim Wschodzie jako dowódca plutonu piechoty zmechanizowanej, potem dowodził kompanią i batalionem. W 2000 r., podczas drugiej wojny w Czeczenii, dowodził już całą 58. Armią.

W 2012 r., gdy na Kreml wrócił Władimir Putin i zaczął czyścić aparat z mianowanych przez Dmitrija Miedwiediewa reformatorów, stanowiska stracili domagający się gruntownych reform w rosyjskiej armii szef MON Anatolij Serdiukow oraz jego szef sztabu Nikołaj Makarow. Ministra zastąpił wierny Putinowi twardogłowy Szojgu, a sztab sił zbrojnych przejął Gierasimow, który został jednocześnie pierwszym wiceministrem obrony.

Gierasimow jest też autorem nowej doktryny w rosyjskiej polityce zagranicznej, która przewiduje, że



FOT. MIKHAIL METZEL/SPUTNIK/AP/EAST NEWS

Dlaczego generał Walerij Gierasimow pojechał na linię frontu? Bo rosyjska ofensywa nie przebiega zgodnie z planem

Kreml, by osiągnąć swoje cele, może destabilizować polityczne inne kraje czy prowadzić działania hybrydowe. Założenia doktryny opublikowano wiosną 2013 r. Rok później wprowadzono je w życie, gdy Rosja w wyniku operacji służb specjalnych ode-

rwała od Ukrainy Krym i rozpętała wojnę we wschodniej Ukrainie.

Podczas walk latem 2014 r. Gierasimow dowodził rosyjskimi siłami we wschodniej Ukrainie, które oficjalnie były siłami tzw. donieckich i lugańskich separatystów. Plany inwazji na Ukrainę powstały pod jego nadzorem. I to on odpowiada za rosyjskie niepowodzenia i gigantyczne straty.

Ukraina powstrzymuje najeźdźców i kontratakuję

Dlaczego jednak generał pojechał na linię frontu? Odpowiedź wydaje się prosta. Rosyjska ofensywa nie przebiega zgodnie z planem. W ostatnich dniach mimo użycia na bardzo dużą skalę artylerii rosyjskie jednostki nie posunęły się do przodu. Ukraińcy ponoszą straty, ale mimo to powstrzymują najeźdźców, a nawet kontratakują. W nocy z czwartku na piątek udało się im odbić zajęte wcześniej przez Rosjan dwie miejscowości na wschód od Charkowa – Ruską Łozowę i Kutuzówkę.

Rosyjska ofensywa nie osiąga zakładanych celów, bo Rosjanie rozpoczęli ją, nie czekając, aż ściągnięte spod Kijowa siły okrzepną i uzupełnią poważne straty w ludziach i sprzęcie. Władimirowi Putinowi się śpieszy – 9 maja Rosja wiel-

ką defiladą na placu Czerwonym ma uświetnić Dzień Zwycięstwa, rocznicę kapitulacji III Rzeszy. Zajęcie reszty Donbasu mogłoby – zdaniem zachodnich ekspertów – być wystarczającym sukcesem, by Rosja zgodziła się na zawieszenie broni.

Dwornikow nie spełnił nadziei Kremla

Na początku kwietnia Gierasimow wyznaczył wsławionego krwawymi operacjami w Syrii gen. Aleksandra Dwornikowa na naczelnego dowódcę operacji w Ukrainie. Wcześniej wojskami dowodzili poszczególni dowódcy okręgów wojskowych. Powodowało to chaos i zażartą walkę o zaopatrzenie między jednostkami pochodzącymi z różnych okręgów. To, że po miesiącu dowodzenie w strategicznym punkcie przejmuje Gierasimow, oznacza, że Dwornikow nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Wyprawa na linię frontu dla rosyjskiego generała wiąże się ze sporym ryzykiem. Ukraińcy zabili już ośmiu generałów. 28 lutego, czyli cztery dni po wybuchu wojny, w Hostomlu pod Kijowem zginął gen. major Andriej Suchowiecki, zastępca dowódcy 41. Armii. Gdy wygrażając żołnierzom, próbował zachęcić ich do ataku na pozycje ukraińskie, zastrzelił go ukraiński snajper. ●

Wirtualne kino przenosi widza w czasy II Rzeczypospolitej

Jak przenieść się w czasie i spojrzeć w oczy najlepszym aktorom II RP, zobaczyć mecz tenisa legendarnej Jadwigi Jędrzejowskiej albo wziąć udział w wojnie polsko-bolszewickiej? Wystarczy założyć na głowę gogle VR i wejść do wirtualnego świata wykreowanego przez Biuro Programu „Niepodległa” w serii fabularnych filmów VR „Niepodległa w kadrze”.

Filmy „Nie kochać w taką noc” oraz „Dża-Dża” wyprodukowane przez Biuro Programu „Niepodległa” w technologii VR 360° powstały w 2021 roku w ramach projektu „Niepodległa w kadrze”. Wyreżyserował je **Tomasz Szafrąński** (odpowiedzialny m.in. za seriale „Receptura” czy „Tajemnica zawodowa” sezon II). Wykreował on światy międzywojennej rewii oraz wojennej Warszawy tak, aby widz miał wrażenie przeniesienia się w czasie. Kamera VR nagrywająca obraz w 360 stopniach rejestrowała wszystko wokół i na planie nie było miejsca na niedociągnięcia, a współczesne elementy musiały „zniknąć” z planu. Dzięki temu powstały niezwykle fabularne produkcje krótkometrażowe: dramat wojenny „Dża-Dża” o tenisistce Jadwidze Jędrzejowskiej oraz komedia muzyczna „Nie kochać w taką noc” o Aleksandrze Żabczyńskim.

Mecz tenisa w VR

Film „Dża-Dża” przybliży postać Jadwigi Jędrzejowskiej (w którą wcieliła się Olga Żmuda) – wybitnej tenisistki, która przed II wojną światową czarowała publiczność na Wimbledonie i na kortach Rolanda Garrosa, grywała z Charliem Chaplinem i królem Szwecji Gustawem V.



MATERIAŁ PROMOCYJNY

Aktorzy Marek Kossakowski i Olga Żmuda w towarzystwie reżysera Tomasza Szafrąńskiego na planie „Dża-Dża”, fot. Marcin Suder

W czasie II wojny światowej Jadwiga nie wyjechała z Polski, choć miała taką możliwość. To właśnie jest punktem wyjścia dla filmu Szafrąńskiego. Ciekawostką filmu są fabularne sceny z meczu tenisa nagrane w technologii VR.

Muzyczna podróż do międzywojennej Warszawy

W produkcji „Nie kochać w taką noc”, widz ma możliwość zasiąść na widowni teatru rewiewego Warszawy w początkach lat 30. XX w. Na scenie, wśród tancrek, pojawia się jeden z najlepszych polskich aktorów tamtych czasów – Aleksander Żabczyński (którego brawurowo zagrał Jacek Knap). W tej komedii pomyłek pojawia się również tajemnicza nieznajoma, która okazuje się aktorką Iną Benitą (w tej roli Katarzyna Ptańska). Filmowi towarzyszy utwór „Kochajmy się”, specjalnie napisany do filmu przez Bartłomieja Zajkowskiego i zaśpiewany przez Rafała Grozdewa.

Wywiad, przygoda i wojna polsko-bolszewicka

Serię „Niepodległa w kadrze” poprzedził film „Wiktor 1920” z 2020 r. Produkcja, będąca częścią obchodów 100. rocznicy wolny polsko-bolszewickiej, przenosi w czasie do sierpnia 1920 roku. Polskie wojska wciąż cofają się pod naporem armii bolszewickiej. Kiedy do obozu wojsk polskich dociera tajemniczy meldunek, który należy przekazać na Cytadelę, Bohater (imersant, czyli widz oglądający film) oraz jego grupa przyjaciół rozważa, że sprawa nie jest jeszcze przegrana i – wbrew rozkazom – postanawiają spróbować dostarczyć wiadomość do polskiego dowództwa.



Pokazy filmów na premierze w grudniu 2021, fot. Tomasz Tolłoczko

Filmy VR bezpłatne dla wszystkich

Wszystkie produkcje są bezpłatnie dostępne na kanale YouTube Biura Programu „Niepodległa”. Do ich obejrzenia wystarczy własny smartfon i proste gogle cardboard, choć najlepiej wrażeń i najlepszą jakość zaserverują pokazy na goglach VR.

Produkcje można również zobaczyć na publicznych pokazach. Niepodległa udziela bezpłatnej licencji na takie pokazy m.in. jednostkom samorządu terytorialnego, szkołom i instytucjom kultury, które dysponują własnym sprzętem umożliwiającym oglądanie materiałów realizowanych w technologii VR.

W drugiej połowie kwietnia br. w Polskę wyruszył również Wirtualny Teatr Historii „Niepodległa” – mobilne centrum edukacji w specjalnie zaaranżowanym samochodzie ciężarowym, któremu towarzyszy kino VR w wydzielonym namiocie. W nim na kilku stanowiskach można bezpłatnie obejrzeć wspomniane filmy. Wirtualny Teatr Historii zatrzyma się w tym roku w czterdziestu miejscowościach w całym kraju – w sobotę 30 kwietnia jest jeszcze w Skierniewicach na Rynku, natomiast w majówkę, od 1 do 3 maja, stanie w Płocku na placu przy Teatrze Dramatycznym (od strony ul. Jachowicza). Kolejne przystanki na trasie to: Działoszyn (4-6 maja), Gliwice (7-9 maja), Tychy (10-12 maja) oraz Pszczyna, w której zwiedzanie wystawy będzie też możliwe w czasie Nocy Muzeów (13-15 maja). Serdecznie zapraszamy.

Więcej informacji na stronie **niepodlegla.gov.pl**. Biuro Programu „Niepodległa”



Jacek Knap jako Aleksander Żabczyński na planie Nie kochać w taką noc, fot. Marcin Suder

Magister za granicą

57

PROC.

• o tyle w 2021 roku w porównaniu z 2020 wzrosło w Polsce zainteresowanie zagranicznymi uczelniami, ogłosiła Elab Education Laboratory. Największą popularnością mimo brexitu cieszą się studia w Wielkiej Brytanii

Kielce. Skatepark obok skał „najbardziej obywatelski”



FOT. PAWEŁ MAŁECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

O nowym skateparku, który zbudowano w Kielcach obok rezerwatu geologicznego na Kadzielni, mówi się, że „to najbardziej obywatelski projekt inwestycyjny w historii miasta”. – Włączyliśmy w jego przygotowanie wszystkie grupy, które będą z niego korzystać, czyli hulajnogi, deskorolki, wrotki i BMX-y – mówi Tomasz Cieślak, jeden z wnioskodawców.

Jest tam kilkanaście atrakcji do wyczynowej jazdy, ale też przeszkody, na których dobrze poradzą sobie początkujący. Skatepark to jeden ze zwycięskich projektów budżetu obywatelskiego. Jego budowa kosztowała 4,1 mln zł. ●

Alina Janusz

Jak wyglądałyby nasze samorządy bez Unii?

Niemal cała Polska wie, kto zyskał n

Sondaż „Wyborczej” i IBSP. Zapytaliśmy ankietowanych, w jaki sposób rozwijałyby się polskie miasta, gdyby nie Unia Europejska, a zwłaszcza ogromne fundusze. Kto najbardziej zyskał: wsie, miasteczka, a może duże miasta?

Mateusz Kokoszkiwicz

Badanie dotyczące wpływu Unii na samorządy na zlecenie „Gazety Wyborczej” wykonał Instytut Badań Spraw Publicznych, należący do Ogólnopolskiej Grupy Badawczej, na grupie tysiąca osób.

Wyniki są jednoznaczne: ponad 76 proc. ankietowanych uważa, że gdyby Polski nie było w Unii, miasta i wsie rozwijałyby się wolniej. 41 proc. jest zdania, że zdecydowanie wolniej, a 35 proc., że „raczej” tak by było. Tylko 7 proc. uważa, że rozwój bez Unii byłby szybszy, 16,5 proc. – że byłoby podobnie.

Konsensus: Unia pomogła samorządom

– Jest absolutna zgoda w całej Polsce, że Polska samorządowa rozwijałaby się dużo wolniej, gdyby nie Unia Europejska – podkreśla Łukasz Pawłowski, prezes Ogólnopolskiej Grupy Badawczej. – Nie ma tu znaczenia płeć, wiek czy miejsce zamieszkania. Panuje konsensus, że UE przyspieszyła rozwój polskich małych ojczyzn. Jest tak nawet wśród wyborców Konfederacji, w elektoracie krytycznym wobec Unii. To koreluje z polskim powszechnym poparciem dla Unii Europejskiej, które jest w granicach 80-90 procent.

Widać jednak lekką różnicę między opozycją (PO, Lewica, Polska 2050), gdzie dominuje „zdecydowane” przekonanie o wpływie Unii na miasta, a partiami prawicowymi (PiS, Konfederacja), gdzie przewaga jest tych, którzy „raczej” widzą pozytywny rozwój.

Pawłowski: – Ten wynik pokrywa się z deklaracjami dotyczącymi Unii Europejskiej i politycznym napięciem, które jest od siedmiu lat. Wyborcy PiS są za Unią Europejską i uważają, że korzystamy na członkostwie, ale bardziej w sposób scep-

tyczny, nie są za wszystkim, co jest z UE. To też ma związek z różnym przekazem: jednoznacznie proeuropejskim opozycji i PiS-u, gdzie bardziej panuje przekonanie, że nam się to wszystko należy, m.in. z uwagi na drugą wojnę światową.

Nie chodzi tylko o fundusze
Aktywiści miejscy nie mają wątpliwości, że mieszkańcy widzą znaczenie Unii Europejskiej dla ich miast czy wsi.

– Nie dziwię się, że Polki i Polacy widzą wpływ środków unijnych na tempo rozwoju swoich miejscowości. Szansa na zewnętrzne dofinansowanie otwiera przed samorządami zupełnie nowe możliwości i dotyczy to szczególnie zadań, które trudno zrealizować wyłącznie ze środków własnych – mówi dr Jakub Nowotarski z Akcji Miasto. Niektórzy pozytywni uważają wynik za oczywisty.

– Nie wyobrażam sobie innych odpowiedzi – podkreśla Magdalena Piasecka, była wiceprezydentka Wrocławia, a obecnie wiceprzewodnicząca komisji polityki rozwoju gospodarczego

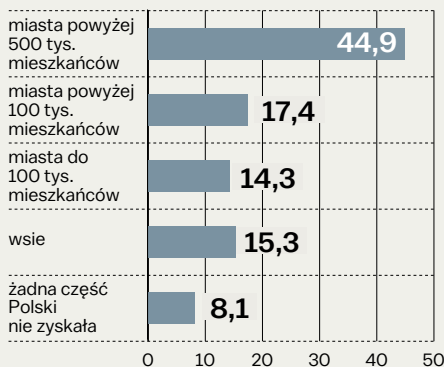
Logika i liczne przykłady wskazują, że gdyby tych środków unijnych nie było, rozwijałoby się znacznie wolniej. Dzięki tym milionom podskoczyliśmy o poziom wyżej pod względem infrastruktury, rozwoju czy też poziomu kultury

MAGDALENA PIASECKA
wiceprzewodnicząca komisji polityki rozwoju gospodarczego w dolnośląskim sejmiku wojewódzkim

Finansowanie ze środków Unii Europejskiej

Dane w proc.

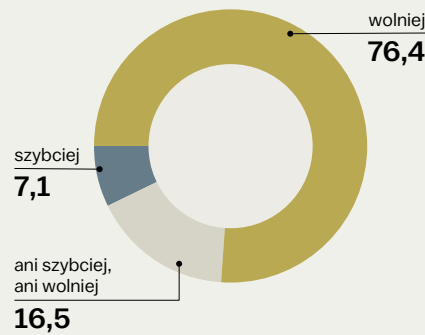
Która część Polski twoim zdaniem najbardziej zyskała na finansowaniu ze środków Unii Europejskiej?



Badanie opinii mieszkańców Polski, które zostało przeprowadzone przez Instytut Badań Spraw Publicznych (Ogólnopolska Grupa Badawcza) w dniach 07-11.04.2022 r., metodą CATI. Przebadano reprezentatywną próbę N=1000 pełnoletnich mieszkańców Polski.

© GAZETA WYBORCZA

Gdyby Polska nie należała do UE, czy miasto lub gmina rozwijałyby się szybciej czy wolniej?



ŹRÓDŁO: INSTYTUT BADAŃ SPRAW PUBLICZNYCH

czego w dolnośląskim sejmiku wojewódzkim. – Logika i liczne przykłady wskazują, że gdyby tych środków unijnych nie było, rozwijałoby się znacznie wolniej. Dzięki tym milionom podskoczyliśmy o poziom wyżej pod względem infrastruktury, rozwoju czy też poziomu kultury.

Piasecka podkreśla jednak, że nie chodzi tylko o same unijne fundusze.

– Warto wspomnieć o otwarciu granic czy możliwości studiowania. Pochodzę z rocznika, który wyjechał na stypendium zaraz po wejściu do Unii Europejskiej. Ja pojechałam do Bonn. Pamiętam jednak, jak wcześniej musieliśmy stać na granicach. Teraz możemy być traktowani na równi w całej Europie. Otrzymaliśmy nie tylko fundusze, ale godność: że też jesteśmy pełnoprawną częścią Europy – uważa radna dolnośląskiego sejmiku.

Wielkie miasta zgarniają pulę z Unii?

Drugie pytanie dotyczyło tego, jakie miejsca zyskały najbardziej na obecności Polski w Unii.

Jednoznaczne wyniki

76

PROC.

• tyle ankietowanych uważa, że gdyby Polski nie było w Unii, miasta i wsie rozwijałyby się wolniej

I tu zdecydowanie wybijają się duże miasta, powyżej 500 tys. mieszkańców, czyli Warszawa, Kraków, Łódź, Wrocław i Poznań – prawie 45 proc. Pozostałe trzy grupy: miasta średnie (powyżej 100 tys. mieszkańców), małe (poniżej 100 tys. mieszkańców) i wsie otrzymały od 14 do 17 proc.

– Trochę nas to zaskoczyło, bo mogłoby się wydawać, że najbardziej skorzystały wsie. Zapewne,

gdyby wliczyć przepływy finansowe, tak będzie. Okazało się jednak, że niemal cała Polska uważa, że najwięcej skorzystały duże miasta, i da się tu wyczuć pewien żal – uważa Pawłowski.

Przekonanie o korzyściach dla sporych ośrodków da się odczuć we wszystkich grupach wiekowych, a także wśród wyborców wszystkich partii. Zwolenników tej tezy szczególnie wyraźnie widać wśród zwolenników partii kojarzonych jednoznacznie z elektoratem wiejskim: Agrounia (aż 69 proc.) i PSL (59 proc.).

Uważają tak też mieszkańcy wsi oraz miast... tylko poza dużymi miastami, gdzie panuje przekonanie, że bardziej niż same metropolie (26 proc.) zyskały wsie (29 proc.) czy miasta małe (28 proc.).

Elity i Polska powiatowa

Pawłowski: – Jedynym miejscem, w którym nie ma tego przeświadczenia, to same duże miasta, które mają wrażenie, że środki z UE pomogły całej Polsce po równo. Poza wielkimi ośrodkami jest już wyraźnie wyczuwalne takie niezadowolenie

WOLSZTYN

„Majówka pod parą”

Długi majowy weekend w Wielkopolsce od ponad 20 lat kojarzył się m.in. z Paradą Parowozów. Do Wolsztyna przyjeżdżało kilkanaście tysięcy ludzi, by podziwiać zabytkowe maszyny. Tym razem z powodu remontu linii kolejowej parada się nie odbędzie, ale na sobotę i niedzielę zaplanowano „Majówkę pod parą” z okazji 115. urodzin Parowozowni Wolsztyn. Uruchomione zostaną okolicznościowe pociągi z parowozem. Będzie bezpłatne zwiedzanie. Parowozownia Wolsztyn powstała w 1907 r. Jest dzisiaj jedyną czynną taką instytucją na świecie. ●

Tomasz Cyłka

PIENINY, BABIA GÓRA

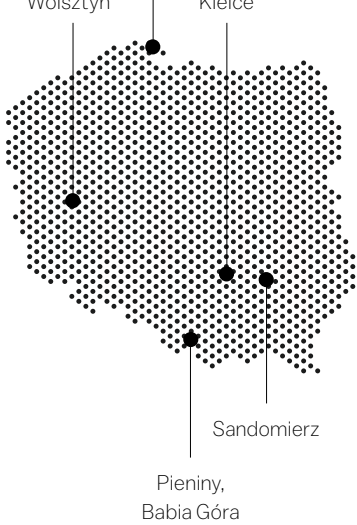
Trudne warunki na szlakach

Ratownicy górscy spodziewają się tłumów w Pieninach, Gorcach i na Babiej Górze. I ostrzegają, że warunki do uprawiania turystyki są miejscami trudne. Najbardziej kłopotliwe może się okazać wszechobecne błoto. Na Babiej Górze i w rejonie Turbacza jest jeszcze sporo śniegu, a w Gorczańskim Parku Narodowym na szlakach zalegają powalone drzewa. Przyrodnicy przypominają, że wiosna to moment szczególny. Na Babiej Górze zaobserwowano toki głąszców, z kolei w Pieninach ropuchy szare rozpoczęły wędrówkę do miejsc rozrodu. ●

Piotr Starmach

WŁADYSŁAWOWO

Spłonęły schody na plażę



Spłonęła blisko jedna trzecia liczących kilkaset metrów drewnianych schodów prowadzących na plażę w Chłapowie (gmina Władysławowo). Do zdarzenia na swoim Facebooku odniósł się Roman Kuźel, burmistrz gminy Władysławowo. Podkreślił bulwersujące przypuszczenie, że zejście na plażę prawdopodobnie zostało podpalone. Szerokie na trzy metry schody zostały zbudowane w 2017 r. z estetycznego drewna syntetycznego. Według nieoficjalnych ustaleń żadna z kamer okolicznego monitoringu nie obejmuje zejścia na plażę. ●

macp

SANDOMIERZ

Czary i napary w dawnej aptece

Czary Napary – Akademia Ziotta Marcina z Urzędowa to nowa atrakcja w Sandomierzu. – Przez 200 lat mieściła się tu apteka, ale została zamknięta – mówi Artur Wnuk, właściciel. Jej patronem jest Marcin z Urzędowa, zielarz, lekarz i ksiądz, który w XVI wieku mieszkał w Sandomierzu i napisał pierwszy polski ziołnik. Na wystawie będą m.in. filmowe portrety najśłynniejszych otruc, specjalna grządka z ziołami, które lepiej omijać z daleka, i sala poświęcona odtrutkom. A dorośli mogą zajrzeć do tajemniczej szafy z trunkami. Akademię zwiedzać można od soboty w kamienicy na Rynku 4. ●

Janusz Kędracki

ajwięcej

nie, niemal pretensja, że UE super, ale „wy”, czyli duże miasta, skorzystaliscie na tym najbardziej. Te dane są zgodne z badaniami dotyczącymi postrzegania elit i Polski powiatowej. Opozycja jest kojarzona z dużymi miastami, PiS – z prowincją, z przekazem, że wieś i miasteczka zostały trochę z tyłu.

Aktywiści miejscy uważają, że w dużych miastach po prostu wyraźniej widać zmianę. – Wyróżniają się duże miasta, a w nich łatwo dostrzec np. nowe linie tramwajowe, autobusy czy tramwaje. I bardzo dobrze, że to właśnie je wspiera UE, bo to najlepszy sposób na korki – przekonuje Nowotarski.

Według Magdaleny Piaseckiej nie oznacza to z pewnością, że prowincja nie skorzystała na członkostwie.

– Na pewno nie zyskały tylko duże miasta, na Dolnym Śląsku wszę-



• **W latach 2004-21 Polska otrzymała aż 210,4 mld euro z Unii Europejskiej** FOT. JAN RUSEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

dzie widzimy tabliczki o współfinansowaniu ze środków unijnych. Szeereg inwestycji infrastrukturalnych, odrestaurowane parki, skwery czy zabytki przecież służą mieszkańcom – kwituje Piasecka.

Polska otrzymała w latach 2004-21 aż 210,4 mld euro z Unii Europejskiej. 137,2 mld euro to polityka spójności (fundusze zwłaszcza na infrastrukturę czy środowisko), 66 mld euro to polityka rolna. Uwzględniając składkę, saldo transferów wyniosło 141,8 mld euro. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl**

SZUKAMY ZŁOTYCH GWIAZD

to projekt pokazujący wpływ finansowych środków unijnych i polityki Funduszu Spójności na rozwój Polski. Projekt jest współfinansowany przez Dyрекcję Generalną ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej (DG REGIO) Komisji Europejskiej.

Informacje i poglądy przedstawione na tej stronie są wyłącznie opiniami autorów i niekoniecznie odzwierciedlają oficjalne stanowisko Unii Europejskiej. Ani instytucje i organy Unii Europejskiej, ani żadna osoba działająca w ich imieniu nie mogą być pociągnięte do odpowiedzialności za wykorzystanie informacji tu zawartych.



OGŁOSZENIE WŁAŚNE WYDAWCY 34157073

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA PRZETARG OFERTOWY NA SPRZEDAŻ UDZIAŁU 3/40 W NIERUCHOMOŚCI UL ŻNIWNA 1 W OPOLE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (postępowanie prowadzone przez Sąd Rejonowy w Opolu, sygn. akt V GUp 13/21 of),

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY NA SPRZEDAŻ UDZIAŁU 3/40 W NIERUCHOMOŚCI objętej księgą wieczystą KW nr OP10/0009285/9 położonej przy ul Żniwnej 1 w Opolu.

Cena wywoławcza wynosi 21.600,00 zł.

♦♦ Ustala się wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, które winno wpłynąć na rachunek funduszu masy upadłości 05 2490 0005 0000 4600 2864 7540 najpóźniej w dniu 02 czerwca 2022 r. ♦♦ Oferty można złożyć do 02 czerwca 2022r. listem poleconym z dopiskiem „Przetarg – V GUp 13/21 of” na adres: Biuro Syndyka, ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole lub osobiście na adres biura syndyka, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny pod nr 692 869 248. ♦♦ W przypadku dostarczenia oferty listem poleconym liczy się dzień otrzymania oferty. ♦♦ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 03 czerwca 2022 r. o godz. 12:00 w Biurze Syndyka ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole. ♦♦ Z regulaminem przetargu oraz opisem i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się na stronie internetowej syndyka www.syndyk.opole.pl w zakładce „Przetargi”. ♦♦ Więcej informacji pod numerem 692 869 248. ♦♦ Na każdym etapie postępowania przetargowego syndyk może od przetargu odstąpić tak w części jak i w całości. ♦♦ Oferenci z tego tytułu nie mają prawa do roszczenia jakichkolwiek pretensji.

Przetargi – www.ardobiejewska.pl

UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA NA SPRZEDAŻ UDZIAŁY W NIERUCHOMOŚCIACH GRUNTOWYCH NIEZABUDOWANEJ I ZABUDOWANEJ DOMEM MIESZKALNO-GOSPODARCZYM WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej (postępowanie prowadzone przez Sąd Rejonowy w Opolu, sygn. akt V GUp 155/20 of),

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

1/. **UDZIAŁU 1/2 w nieruchomości gruntowej:** obręb 0119 Łąka Prudnicka, działka nr 539/4, niezabudowana (KW nr OP1P/00052527/5).

Cena wywoławcza wynosi 5.000,00 zł.

2/. **Udziału 1/2 w nieruchomości gruntowej:** obręb Moszczanka, działka nr 940, zabudowana budynkiem mieszkalno-gospodarczym do rozbiórki (KW nr OP1P/00052527/5).

Cena wywoławcza wynosi 78.500,00 zł

♦→ Ustala się wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, które winno wpłynąć na rachunek funduszu masy upadłości 71 1140 2004 0000 3702 8040 9543 najpóźniej w dniu 02 czerwca 2022 r. ♦→ Oferty można złożyć do 02 czerwca 2022r. listem poleconym z dopiskiem „Przetarg – V GUp 155/20 of” na adres: Biuro Syndyka, ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole lub osobiście na adres biura syndyka, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny pod nr 692 869 248. ♦→ W przypadku dostarczenia oferty listem poleconym liczy się dzień otrzymania oferty. ♦→ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 03 czerwca 2022r. o godz. 15:00 w Biurze Syndyka ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole. ♦→ Z regulaminem przetargu oraz opisem i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się na stronie internetowej syndyka www.syndyk.opole.pl w zakładce „Przetargi”. ♦→ Więcej informacji pod numerem 692 869 248. ♦→ Na każdym etapie postępowania przetargowego syndyk może od przetargu odstąpić tak w części jak i w całości. ♦→ Oferenci z tego tytułu nie mają prawa do roszczenia jakichkolwiek pretensji.

Przetargi – www.ardobiejewska.pl

NIERUCHOMOŚCI WOLCZYN WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

Syndyk masy upadłości Opolskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego LINOPLYT S. A. w likwidacji w upadłości z siedzibą ul. Fabryczna 4, 46-250 Wolczyn, NIP: 7510002444,

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż:

1/. **UDZIAŁU 9087/10000** w nieruchomości zabudowanej położonej na działce nr 675 z m. 8 obręb Wolczyn–miasto, Wolczyn ul. Mylińska 18 (Rzeczna 11,13) opisana w księdze wieczystej nr OP1U/00059886/2,

cena wywoławcza wynosi 250.000,00 zł.

2/. **PRAWA UŻYTKOWANIA WIECZYSTEGO** działki nr 751 z mapy 9, obręb Wolczyn o obszarze 1,6431 ha, zabudowana, opisana w księdze wieczystej nr OP1U/00016318/7,

cena wywoławcza wynosi 40.500,00 zł.

♦♦ Ustala się wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, które winno wpłynąć na rachunek funduszu masy upadłości nr 92 1090 2138 0000 0001 3413 9438 najpóźniej w dniu 02 czerwca 2022 r. ♦♦ W przypadku oferty na kilka nieruchomości wpłacone wadium musi być sumą wadium cząstkowych. ♦♦ Oferty można złożyć do 02 czerwca 2022 r. listem poleconym z dopiskiem „LINOPLYT – przetarg nieruchomości” na adres Biuro Syndyka Masy Upadłości ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole lub osobiście na adres biura syndyka, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny pod nr 692 869 248. ♦♦ W przypadku dostarczenia oferty listem poleconym liczy się dzień otrzymania oferty. ♦♦ Otwarcie ofert nastąpi w dniu 03 czerwca 2022r. o godz. 14:00 w Biurze Syndyka ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole. ♦♦ Z regulaminem przetargu oraz opisem i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się na stronie internetowej syndyka www.syndyk.opole.pl w zakładce „Przetargi” lub osobiście w Biurze Syndyka ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny pod nr 692 869 248. ♦♦ Na każdym etapie postępowania przetargowego syndyk może od przetargu odstąpić tak w części jak i w całości. ♦♦ Oferenci z tego tytułu nie mają prawa do roszczenia jakichkolwiek pretensji.

Przetargi – www.ardobiejewska.pl

stb Szczecińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o.o.

Szczecińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego sp. z o.o.

OGŁASZA PRZETARG PISEMNY OFERTOWY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ LOKALI UŻYTKOWYCH

L.P.	ADRES LOKALU	POWIERZCHNIA UŻYTKOWA	USYTUOWANIE LOKALU	CENA WYWOŁAWCZA	WADIUM W ZŁOTYCH
1.	JAGIELLOŃSKA 93 U1	116,30 m²	parter – 78,97 m² piwnica – 37,33 m²	910.000 zł*	10.000 zł
2.	JAGIELLOŃSKA 93 U2	131,57 m²	parter – 94,34 m² piwnica – 37,23 m²	960.000 zł*	10.000 zł

*do podanej ceny sprzedaży nie jest doliczany podatek VAT z uwagi na zwolnienie przedmiotu sprzedaży z obowiązku jego uiszczenia.

Oferty należy składać najpóźniej do dnia 11 maja 2022 roku do godz. 10:00 w biurze Szczecińskiego TBS Sp. z o.o. w Szczecinie przy ul. Królowej Jadwigi 45/U2 w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg na sprzedaż lokalu użytkowego przy ul. Jagiellońskiej 93 w Szczecinie”.

Dokładne warunki przetargu i formularze, które należy złożyć są udostępnione w biurze Szczecińskiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Królowej Jadwigi 45/U2 w Szczecinie oraz na stronie internetowej www.stbs.pl. Dodatkowe informacje można uzyskać osobiście lub telefonicznie pod nr telefonu 91 430 91 85 lub 91 430 91 08 od poniedziałku do piątku w godzinach od 10:00 do 16:00.

Wszystkie osoby zainteresowane obejrzeniem lokali proszone są o kontakt telefoniczny pod nr telefonu 91 430 91 28

Szczecińskie TBS zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargu, a także zmiany jego warunków lub zmiany treści ogłoszenia o przetargu jak również do zamknięcia przetargu bez rozstrzygnięcia – bez podania przyczyny.

Naszemu Szefowi,
Kierownikowi Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej Naczyniowej
i Transplantacyjnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

Prof. dr. hab. n. med.
Sławomirowi Nazarewskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

lekarze, pielęgniarki i pozostali pracownicy Kliniki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34175791

Z ogromnym żalem i smutkiem zawiadamiam,
że w dniu 26.04.2022 odszedł nagle w wieku 90 lat
Mój Najukochańszy Mąż

Emerytowany PPLK WP
Edmund Fabryczny

Ponadprzeciętny Człowiek niosący ludziom dobro i uśmiech,
pełniony miłością i radością, oddany rodzinie miłośnik Tatr,
muzyki klasycznej i teatru.

Ceremonia świecka odbędzie się w dn. 04.05.2022 o godz. 8.00 rano
w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Wojskowym
przy ul. Powązkowskiej w Warszawie.

Dziękuję Ci Edmundzie za te piękne lata spędzone razem

Pograżona w głębokim smutku

żona Barbara z dziećmi Agatą i Andrzejem z rodzinami



www.nekrologi.wyborcza.pl/34175541

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



ks. bp.

Adama Lepy

Łódzkiego duchownego, doktora nauk teologicznych
Przewodniczącego komitetu organizacyjnego pielgrzymki
Jana Pawła II do Łodzi w 1987 r.

Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi w latach 1988-1993
Założyciela i pierwszego redaktora naczelnego „Łódzkich Studiów Teologicznych”
Przewodniczącego Komisji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu
w latach 1989-1994

Członka Europejskiego Komitetu Biskupów ds. Mediów
Biskupa pomocniczego łódzkiego w latach 1988-2014,
a od 2014 r. biskupa pomocniczego seniora archidiecezji łódzkiej

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Hanna Zdanowska
Prezydent Miasta Łodzi

oraz
Wiceprezenci
Adam Pustelnik, Joanna Skrzydlewska,
Małgorzata Moskwa-Wodnicka i Adam Wieczorek

www.nekrologi.wyborcza.pl/34175725



ODESZLI.PL

Umieść wspomnienia o Twoim bliskim,
dodaj zdjęcie – niech pamięć trwa

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia
w Krakowie I Wydział Cywilny do sygnatury akt I Ns
105/21/S toczy się postępowanie z wniosku Gminy
Miejskiej Kraków o **stwierdzenie nabycia spadku**
po Jerzym Marianie Domańskim, synu Zygmunta
i Wandy z d. Krupa, zmarłym 10 lipca 2016 r.
w Krakowie i tu ostatnio stale zamieszkałym.

Sąd wzywa spadkobierców Jerzego Domańskiego,
aby w ciągu 3 miesięcy od dnia publikacji niniejszego
ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje
prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą
być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34175624

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia
w Krakowie I Wydział Cywilny do sygnatury akt I Ns
13/20/S toczy się postępowanie z wniosku Krystyny
Kowalskiej o **stwierdzenie nabycia spadku m.in.**
po Aurelii Hajto z d. Kłak, córce Józefa i Marii z d.
Wach, zmarłej w dniu 14 czerwca 1971 r. w Krakowie
i tu ostatnio stale zamieszkałej.

Sąd wzywa spadkobierców Aurelii Hajto,
w szczególności zstępnych jej rodzeństwa, aby
w ciągu 3 miesięcy od dnia publikacji niniejszego
ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje
prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą
być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34175621

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu
Wydział I Cywilny pod sygn. akt I Ns 1457/21
toczy się postępowanie z wniosku
Stanisławy Bednarczyk i innych

o uregulowanie własności nieruchomości
położonej w miejscowości Maniowy, gmina
Czorsztyn, oznaczonej jako działka ewidencyjna
zmodernizowana nr 5105 o powierzchni 0,0114 ha
stanowiąca część p.gr.I.kat. 5991 z LWH
nr 408 - Gmina Kat. Maniowy (ulegił zniszczeniu),
która odpowiada starej dz. ewid. nr 5991/8.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby
w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia
zgłosili się i udowodnili swoje prawa do wskazanej
nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd
może stwierdzić nabycie własności zgodnie
z wnioskiem.

34175603

Przed Sądem Rejonowym w Działdowie
I Wydziałem Cywilnym pod sygn. akt
I Ns 245/20 prowadzone jest postępowanie
o stwierdzenie nabycia spadku po Dariuszu
Radziszewskim, synu Władysława i Genowefy,
urodzonym w dniu 8 czerwca 1975 r.
w Działdowie, zmarłym w dniu 6 sierpnia
2015 roku w Olstynie, ostatnie miejsce
zwykłego pobytu w Działdowie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby
w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się tego
ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego
w Działdowie i udowodnili swoje prawa do
spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać
pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu
nabycia spadku.

34175717

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Nowym Targu
Wydział I Cywilny pod sygn. akt I Ns 26/22
toczy się postępowanie z wniosku
Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo- Kredytowej
im. E. Kwiatkowskiego w Tarnowie

o stwierdzenie nabycia spadku po
Marcinie Walentym Wójciku, s. Mariana
i Kazimierzy, urodzonym 28.01.1965 r.
w Nowym Targu, zmarłym w dniu
22.05.2021 r. w Szczawnicy.

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłego,
aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się
tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego
w Nowym Targu i udowodnili swoje prawa do
spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być
pominięci w postanowieniu o stwierdzenie
nabycia spadku.

34175597

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGACH

PREZYDENT MIASTA WŁOCŁAWEK OGŁASZA:

**I przetarg ustny nieograniczony na wydzierżawienie
nw. nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasto
Włocławek, położonej we Włocławku przy ul. Toruńskiej 66-68,
oznaczonej jako działka nr 4/6 (Włocławek KM 29)
o pow. 225,00 m².**

Wskazana działka znajduje się w obszarze, dla którego obowiązują ustalenia miejscowego
planu zagospodarowania przestrzennego miasta Włocławek. Zgodnie z Uchwałą
Nr 103/XI/2007 Rady Miasta Włocławek z dnia 29 października 2007 r., działka nr 4/6
znajduje się w obszarze oznaczonym symbolem „Z” o przeznaczeniu terenu podstawowym:
zieleni. Na przedmiotowej nieruchomości zlokalizowany jest pawilon usługowy, stanowiący
własność osoby fizycznej.

Minimalna wywoławcza wysokość czynszu miesięcznego dzierżawy wynosi 1 597,50 zł
(bez podatku VAT). Wadium w wysokości 20 % wynosi 319,50 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 maja 2022 r. o godz. 13 .30
w Urzędzie Miasta Włocławek, ul. 3 Maja 22, w pokoju nr 9.

**I przetarg ustny ograniczony na wydzierżawienie
n/w nieruchomości, stanowiącej własność Gminy Miasto
Włocławek, położonej we Włocławku przy ul. Żwirki i Wigury 29,
oznaczonej jako działka nr 101 KM 57 o pow. 114,00 m².**

Przedmiotowa działka w oparciu o miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego
miasta Włocławek, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXII/73/2017 Rady Miasta Włocławek
z dnia 22 czerwca 2017 r., znajduje się w terenie oznaczonym częściowo symbolem
10.1-MN/U o przeznaczeniu terenu: zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, zabudowa
usług nieuciążliwych.

Przetarg ustny, ograniczony jest dla osób, które są właścicielami nieruchomości położonej
przy ul. Żwirki i Wigury 15, oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 78 KM 57. Działka,
będzie stanowiła całość gospodarczą, celem poprawienia warunków zagospodarowania
już posiadanej nieruchomości.

Minimalna wywoławcza wysokość czynszu rocznego dzierżawy – 110,00 zł (bez podatku VAT)

Wadium w wysokości 20 % wynosi 22,00 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 maja 2022 r. o godz. 13 .45
w Urzędzie Miasta Włocławek, przy ul. 3 Maja 22, w pokoju nr 9.

Przeprowadzenie przetargu następuje w oparciu o przepisy rozporządzenia Rady Ministrów
z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz
rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r., poz. 2213).

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 20% ceny
wywoławczej, stanowiącej minimalną wywoławczą wysokość czynszu (bez podatku VAT)
na konto Urzędu Miasta Włocławek, Bank PKO B.P S.A. Oddział Centrum we Włocławku
Nr 61 1020 5170 0000 1402 0009 0357 w terminie do dnia 27 maja 2022 r. Ogłoszenie
o przetargu zostało wywieszone w siedzibie Urzędu Miasta na tablicach informacyjnych
oraz opublikowane w BIP na stronie urzędu www.bip.um.wlcl.pl . Bliższych informacji
o przetargu udziela Urząd Miasta Włocławek, ul. 3 Maja 22, tel. 54 4144120.

34175567

**NA SPRZEDAŻ RUCHOMOŚCI
MEBLE KUCHENNE,
ŁAWKI I STOLIKI PIWNE,
PAWILON GASTRONOMICZNY,
OGRODZENIA OGRODKÓW PIWNYCH**

Syndyk masy upadłości firmy
Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy
MARCO Łukasz Szymborski
z siedzibą w Kamieniu Śląskim

ogłasza przetarg ofertowy
na sprzedaż:

1/. MEBLI KUCHENNYCH – za cenę minimalną
2.550,00 zł
2/. BECZKI DO CZYSZCZENIA nalewaków
do piwa (1 szt.) – za cenę minimalną 940,00 zł
3/. ŁAWEK PIWNYCH (komplet 16 szt.) – za cenę
minimalną 4.800,00 zł

4/. STOLIKÓW PIWNYCH (komplet 8 szt.)
– za cenę minimalną 2.080,00 zł

5/. KONSTRUKCJI ALUMINIOWYCH (trawersy,
barierki-porecze, nogi do stołów) – za cenę
minimalną 27.450,00 zł

6/. ODTWARZACZY Pionier (2 szt.) – za cenę
minimalną 2.100,00 zł za szt.

7/. PAWILONU GASTRONOMICZNEGO (1 szt.)
– za cenę minimalną 18.860,00 zł

8/. PALET EURO (komplet 50 szt.) – za cenę
minimalną 1100,00 zł

9/. OGRODZEŃ DO OGRODKÓW PIWNYCH
(komplet 49 przęsł) – za cenę minimalną
4200,00 zł

10/. KONTENERA TERMOIZOLACYJNEGO
(1 szt.) – za cenę minimalną 3200,00 zł

→ **Z regulaminem przetargu**, opinią
techniczną oraz zdjęciami samochodów można
zapoznać się na stronie internetowej syndyka
www.syndyk.opole.pl w zakładce „Przetargi”. →
Na oględziny sprzedawanych składników można
umówić się pod numerem telefonu 535 850 850.

→ **Ustala się wadium** w wysokości 10% ceny
wywoławczej, które winno wpłynąć na rachunek
funduszu masy upadłości nr 53 2490 0005 0000

4600 2876 3367 najpóźniej w dniu 02 czerwca
2022 r. → **Oferty można złożyć** do 02 czerwca
2022r. listem poleconym z dopiskiem „V GUP
59/21 – przetarg” na adres Biuro Syndyka
Masy Upadłości (ul. Światowida 2 p. 20, 45-325
Opole) lub osobiście na adres Biura Syndyka
(po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu
i godziny pod nr 692 869 248).

→ **W przypadku dostarczenia**
oferty listem poleconym liczy się dzień otrzymania
oferty. → **Otwarcie ofert** nastąpi w dniu
03 czerwca 2022r. o godz. 10:30
w Biurze Syndyka (ul. Światowida 2 p. 20, 45-325
Opole). → **Na każdym etapie postępowania**
przetargowego syndyk może od przetargu
odstąpić. → **Oferenci z tego tytułu** nie mają
prawa do roszczenia jakichkolwiek pretensji.

Przetargi – www.ardobiejska.pl

34175177

**UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA
NA SPRZEDAŻ ZABUDOWANA
NIERUCHOMOŚĆ
UL. STRZELECKA – WIERCHLESIE
WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE**

Syndyk masy upadłości
osoby fizycznej
nieprowadzącej działalności gospodarczej
(postępowanie prowadzone przez Sąd Rejonowy
w Opolu, sygn. akt V GUP 77/18 of),
ogłasza przetarg ofertowy
NA SPRZEDAŻ

NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ
przy ulicy Strzeleckiej 1, 47-133 Wierchlesie
(działka 13/5 z m. 2, obręb Wierchlesie) w którego
skład wchodzi budynek dawnej szkoły podstawowej
i budynek gospody (Zajazd pod Lipą) na działce o pow.
0,2690 ha. Nieruchomość jest opisana w księdze
wieczystej nr OP1S/00057128/5.

Cena wywoławcza wynosi 562.500,00 zł.

→ **Ustala się wadium** w wysokości 10% ceny
wywoławczej, które winno wpłynąć na rachunek
funduszu masy upadłości 09 1020 2528 0000 0402
0499 2485 najpóźniej w dniu 02 czerwca 2022 r.

→ **Oferty można złożyć** do 02 czerwca 2022 r. listem
poleconym z dopiskiem „Przetarg – V GUP 77/18
of” na adres: Biuro Syndyka, ul. Światowida 2 p. 20,
45-325 Opole lub osobiście na adres biura syndyka,
po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu
i godziny pod nr 692 869 248. → **W przypadku**
dostarczenia oferty listem poleconym liczy się dzień
otrzymania oferty. → **Otwarcie ofert** nastąpi w dniu
03 czerwca 2022r. o godz. 13:30 w Biurze Syndyka
ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole. → **Z regulaminem**
przetargu oraz opisem i oszacowaniem nieruchomości
można zapoznać się na stronie internetowej syndyka
www.syndyk.opole.pl w zakładce „Przetargi”. →
Więcej informacji pod nr 692 869 248. → **Na każdym etapie**
postępowania przetargowego syndyk może od przetargu
odstąpić. tak w części jak i w całości. → **Oferenci z tego**
tytułu nie mają prawa do roszczenia jakichkolwiek pretensji.

Przetargi – www.ardobiejska.pl

34175227

**UPADŁOŚĆ KONSUMENCKA
NA SPRZEDAŻ MIESZKANIE
UL. 1-GO MAJA – OPOLE**

Syndyk masy upadłości
osoby fizycznej
nieprowadzącej działalności gospodarczej
(postępowanie prowadzone przez Sąd Rejonowy
w Opolu, sygn. akt V GUP 74/21 of),
ogłasza przetarg ofertowy
na sprzedaż
LOKALU

MIESZKALNEGO POŁOŻONEGO
przy ul. 1-go Maja 92/6, 45-357 Opole
(KW nr OP1O/00113135/7).

Cena wywoławcza wynosi 232.000,00 zł.

→ **Ustala się wadium** w wysokości 10% ceny
wywoławczej, które winno wpłynąć na rachunek
funduszu masy upadłości 19 2490 0005 0000 4600
9704 3928 najpóźniej w dniu 02 czerwca 2022 r.

→ **Oferty można złożyć** do 02 czerwca 2022 r.
listem poleconym z dopiskiem „Przetarg – V GUP
74/21 of” na adres: Biuro Syndyka,
ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole lub
osobiście na adres biura syndyka, po uprzednim
telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny pod
nr 692 869 248.

→ **W przypadku dostarczenia**
oferty listem poleconym liczy się dzień otrzymania
oferty. → **Otwarcie ofert** nastąpi w dniu
03 czerwca 2022r. o godz. 13:00 w Biurze
Syndyka ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole.
→ **Z regulaminem przetargu** oraz opisem
i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać
się na stronie internetowej syndyka www.syndyk.opole.pl w zakładce „Przetargi”. →
Więcej informacji pod numerem 692 869 248. →
Na każdym etapie postępowania przetargowego
syndyk może od przetargu odstąpić tak w części
jak i w całości. → **Oferenci z tego tytułu** nie
mają prawa do roszczenia jakichkolwiek pretensji.

Przetargi – www.ardobiejska.pl

34175211

**NA SPRZEDAŻ
ZABUDOWANY
TEREN INWESTYCYJNY**

Syndyk masy upadłości
przedsiębiorstwa
Firma LANGNER Sławomir Langner
w upadłości (NIP: 9910006518)
ogłasza przetarg ofertowy
na sprzedaż
NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ
INWESTYCYJNEJ

ZABUDOWANEJ BUDYNKIEM
ADMINISTRACYJNO-SOCJALNYM
ORAZ MAGAZYNEM.

Nieruchomość obejmuje działki nr 1022/6 oraz
1022/7, obręb 0027 Niemodlin, gmina Niemodlin
(KW nr OP1O/00133594/6, OP1O/00133593/9).

Cena wywoławcza wynosi
1.315.000,00 zł.

→ **Z regulaminem przetargu** oraz opisem
i oszacowaniem nieruchomości można zapoznać się
na stronie internetowej syndyka www.syndyk.opole.pl
w zakładce „Przetargi”. → **Więcej informacji**
pod numerem 692 869 248. → **Ustala się wadium**

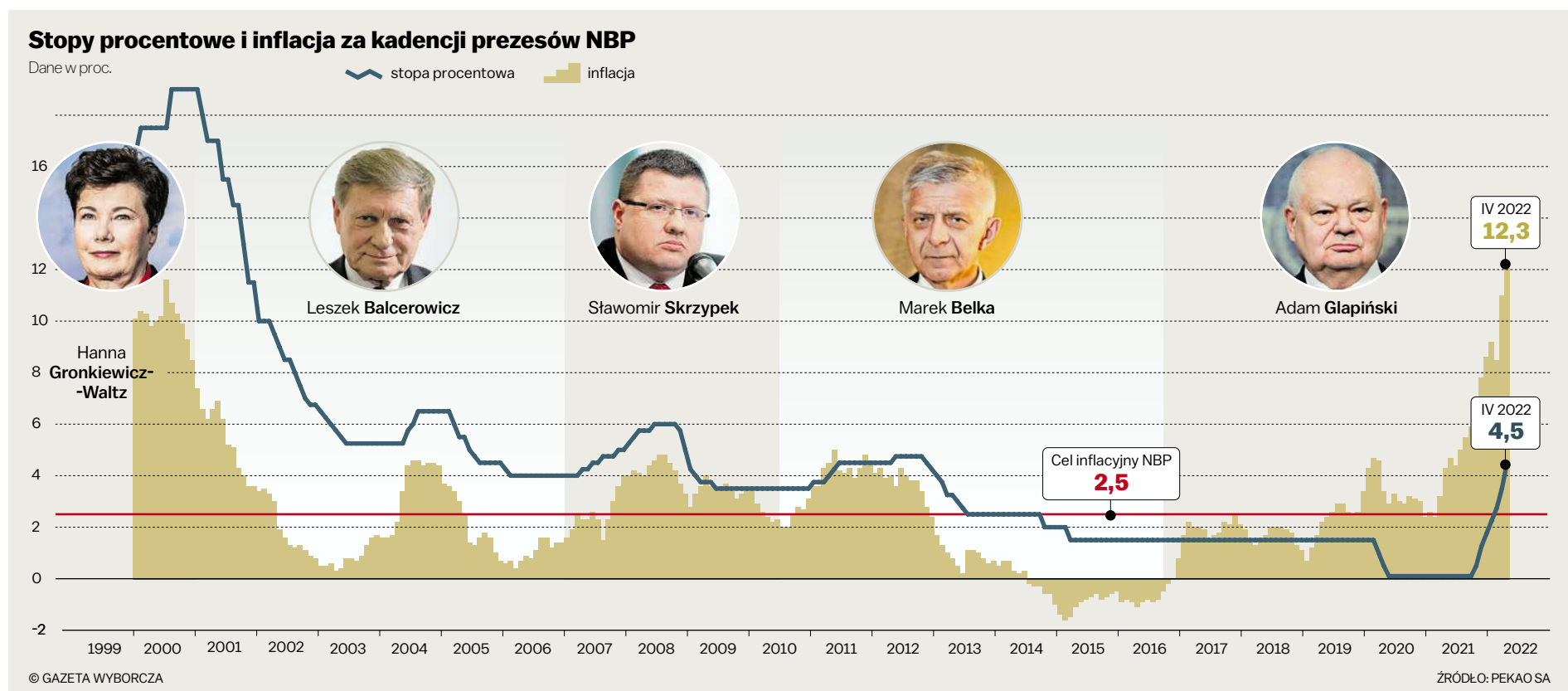
w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości,
które winno wpłynąć na rachunek funduszu masy
upadłości nr 35 1090 2200 0000 0001 0601 1179
najpóźniej w dniu 02 czerwca 2022 r.

→ **Oferty**
można złożyć do 02 czerwca 2022r. listem poleconym
z dopiskiem „V GUP 17/19 – przetarg” na adres Biuro
Syndyka Masy Upadłości (ul. Światowida 2 p. 20,
45-325 Opole) lub osobiście na adres Biura Syndyka,
po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu
i godziny pod nr 692 869 248.

→ **W przypadku**
dostarczenia oferty listem poleconym liczy się dzień
otrzymania oferty. → **Otwarcie ofert** nastąpi w dniu
03 czerwca 2022r. o godz. 11:00 w Biurze Syndyka
(ul. Światowida 2 p. 20, 45-325 Opole). → **Na każdym**
etapie postępowania przetargowego syndyk może
od przetargu odstąpić. → **Oferenci z tego tytułu** nie
mają prawa do roszczenia jakichkolwiek pretensji.

Przetargi – www.ardobiejska.pl

34175186



Inflacja rośnie powyżej prognoz

Główny Urząd Statystyczny podał wstępne dane na temat inflacji w kwietniu. W porównaniu z marcem wzrost cen znacznie przyspieszył. Jest najwyższy od 1998 r.

Hubert Orzechowski

Aż 12,3 proc. wyniosła inflacja w kwietniu – podał GUS.

Przed publikacją danych eksperci spodziewali się wzrostu cen na poziomie 11,7-12 proc. „Wahania cen, które obserwujemy ostatnio na rynku energii oraz na rynku żywności, są tak duże, że zdecydowaliśmy się na publikację przedziałowej prognozy inflacji” – pisali eksperci mBanku, którzy zakładali inflację w przedziale 11,8-12,2 proc.

Żywność szokuje

Opublikowane przez GUS dane to tzw. wstępny szacunek, nie znamy więc pełnego rozkładu inflacji, ze szczegółowym podziałem na towary i usługi. Poznaliśmy tylko jej dynamikę, obliczaną według trzech podstawowych wydatków z koszyka zakupów: na żywność, paliwa i nośniki energii.

Żywność drożeje w tempie wręcz szalonym. Rok do roku jej ceny wzrosły aż o 12,7 proc. Ale jeszcze bardziej przerażające są wzrosty w ujęciu miesiąc do miesiąca. W porównaniu z marcem żywność podrożała aż o 4,2 proc.!

To, że ceny żywności rosną w zależności od sezonu, wiadomo od dawna. Tyle tylko że wzrost o 4,3 proc. miesiąc do miesiąca jest aż dziesięciokrotnie wyższy niż średnia dla początku wiosny. Inaczej mówiąc, tak silne wzrosty żywności mieliśmy ostatnio w 1995 r.!

Dane z rynku rolniczego pokazują, że wzrost cen produktów rolnych (wg GUS) tylko w marcu wyniósł aż 36 proc. rok do roku. Pszenica w marcu kosztowała w skupie średnio 15,16 zł za tonę, to jest o 60 proc. więcej rok do roku. To zboże drożeje bardzo mocno na całym świecie. I jest to bezpośredni efekt agresji rosyjskiej na Ukrainę. Zarówno bowiem Rosja, jak i Ukraina należą do największych eksporterów zbóż.

Ale i ceny innych produktów rosną mocno. W skupach w marcu za kilogram mięsa wie-



• Sklep spożywczy Społem w warszawskiej Hali Mirowskiej

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

przowego płacono aż o ponad 22 proc. więcej rok do roku. A jeszcze większe wrażenie robią dane miesiąc do miesiąca. W porównaniu z lutym w marcu wieprzowina podrożała o ponad 49 proc.!

Najprostszą odpowiedzią na pytanie, co w tej chwili drożeje najbardziej, jest: wszystko. Wołowina rok do roku w skupie podrożała o 55,3 proc. Kurczaki, gęsi, kaczki itp. – o 39,9 proc. Mleko? Jego ceny w marcu były wyższe aż o 29,7 proc.

Jeszcze większe wzrosty GUS zanotował w dwóch pozostałych kategoriach. Paliwa podrożały rok do roku o 27,8 proc. Jednak jest szansa, że ten wzrost nieco spowolni. Wskazują na to dane w ujęciu miesiąc do miesiąca i z nich wynika, że w kwietniu płaciliśmy za benzynę czy ropę o 0,8 proc. mniej niż w marcu. „Kontrakty terminowe wskazują na sukcesywny spadek cen ropy w kolejnych miesiącach, co powinno prowadzić do dalszego spadku cen paliw i wyraźnego ograniczenia ich proinflacyjnego oddziaływania” – komentują ekonomiści największego polskiego banku, czyli PKO BP.

Ceny nośników energii wzrosły niewiele mniej niż paliw, tj. 27,3 proc. w ujęciu rok do roku. W tym przypadku jednak tendencja wskazuje na możliwe dalsze wzrosty, bo w porównaniu z marcem produkty z tej kategorii podrożały o 2,4 proc.

„Niestety złamanie kolejnej bariery, tj. wejście inflacji na poziom 13 proc. w ujęciu rok do roku, jest kwestią zaledwie jednego-dwóch miesięcy” – komentuje Monika Kurtek, główna ekonomistka Banku Poczto-

go. Według niej szczytu inflacji możemy spodziewać się w czerwcu, ale biorąc pod uwagę dynamicznie zmieniające się warunki na świecie, może stać się tak później.

„Myślę, że mamy do czynienia z pętlą cenowo-tarczową: wzrost cen prowadzi do uchwalania rządowych tarcz, które przyczyniają się do wzrostu cen” – skomentował na Twitterze zaskakujące dane GUS Wojciech Paczos, ekonomista z Cardiff Business School w Wielkiej Brytanii.

Inflacja bazowa, tj. po wyłączeniu cen żywności i energii, według Kurtek, wyniosła ok. 7,6 proc., co jest rekordowym poziomem. To wskazuje, że ceny usług i towarów przemysłowych również idą mocno w górę (szczegóły poznamy w połowie miesiąca).

Najprostszą odpowiedzią na pytanie, co w tej chwili drożeje najbardziej, jest: wszystko. Wołowina rok do roku w skupie podrożała o 55,3 proc. Kurczaki, gęsi, kaczki itp. – o 39,9 proc. Mleko? Jego ceny w marcu były wyższe aż o 29,7 proc.

Dalsze podwyżki stóp nieuniknione

„Rozpędzony wzrost cen towarów i usług w gospodarce nie zamierza na razie hamować” – analizuje Kurtek. Jej zdaniem nie widać jeszcze żadnych efektów podwyżek stóp procentowych. Co więcej, w najbliższym czasie na pewno Rada Polityki Pieniężnej dalej będzie podnosić stopy, może nawet o 1 pkt proc. już w maju, ale inflacja na razie nie zwolni.

„W całym roku średnia inflacja będzie dwucyfrowa i może przekroczyć 12 proc., zaś stopa referencyjna NBP może zatrzymać się na poziomie co najmniej 7 proc.” – ocenia Kurtek.

Z kolei Paweł Borys, szef Polskiego Funduszu Rozwoju, szczytu inflacji przewiduje na trzeci kwartał tego roku. „Płace gonią inflację, a inflacja goni płace. Niestety, wysokie ceny żywności, paliw, gazu, metali i braki surowców oraz silna dynamika płac powodować będzie dwucyfrową dynamikę cen w najbliższych kilku miesiącach, z możliwym szczytem w trzecim kwartale” – napisał na Twitterze.

Nieco bardziej optymistyczny jest Jakub Rybacki z Polskiego Instytutu Ekonomicznego. W ocenie tego analityka w kolejnych miesiącach wzrost inflacji będzie ograniczony. Niestety, jej hamulcowym będzie słabnąca koniunktura. „Badania GfK prowadzone w Niemczech wskazują, że konsumenci obawiają się podobnego spowolnienia jak w trakcie pandemii COVID-19, z uwagi na dużą współzależność gospodarczą z Rosją – argumentuje. – Dodatkowo Francja popada w gospodarczą stagnację. Problemy tych dwóch państw obniżą inflację w całej strefie euro. W takim otoczeniu spodziewamy się także spowolnienia wzrostu cen towarów w Polsce – krajowe sieci dość szybko dostosowują cenniki do zmian zachodzących za granicą”.

Z kolei analitycy banku PKO BP przewidują, że najwyższy poziom inflacji dopiero przed nami. A konkretnie doczekamy go w lutym przyszłego roku. I wyniesie, uważa, ok. 14 proc.

Przypomnijmy, że w marcu inflacja wyniosła ostatecznie 11 proc. Liderem w kategorii rosnącej drożyzny był opał. Wydatek na ogrzanie domu był średnio aż o 61,3 proc. większy niż przed rokiem. Trochę mniej podrożał gaz, ale i tak był droższy o 41,4 proc. niż w marcu 2021 r. Eksperci przewidywali, że szczyt inflacji nastąpi w wakacje, kiedy osiągnie ona poziom 12,5-13 proc. Taki poziom możemy jednak osiągnąć już w maju. ●

Radosław Leniarski

Abratkiewicz w czwartek został trenerem głównym reprezentacji Polski w łyżwiarstwie szybkim. To jego pierwsza praca w Polsce od 12 lat, wcześniej pracował z kobicą reprezentacją Rosji. Jego zawodniczki – Olga Fatkulina i Natalia Woronina – zdobyły medale olimpijskie w Soczi i Pjongczangu, były rekordy świata.

Fatkulinie odebrano na chwilę medal, oskarżono o picie na igrzyskach w Soczi „koktajlu Duchess”, mieszanke dopingowej dr. Grigorija Rodczenkowa, i o to, że była w wąskiej grupie 37 olimpijek i olimpijczyków chronionych przez państwo rosyjskie przed przyłapaniem na doping. Próbkę jej moczu agent FSB Jewgienij Blochin miał wymienić na czystą przez osławioną mysia dziurkę w laboratorium na igrzyskach w Soczi.

ROZMOWA Z

PAWEŁ ABRATKIEWICZEM

trenerem głównym reprezentacji Polski w łyżwiarstwie szybkim

RADOSŁAW LENIARSKI: Od 2010 r. pracuje pan z Rosjanami i w Rosji. Może pan powiedzieć, że poznał pan Rosję? **PAWEŁ ABRATKIEWICZ:** Całą Rosji to ja nie znam. Wielki kraj. Moja znajomość ogranicza się do kilku miast, ale jeśli mówi się, że aby poznać Rosję, trzeba się ruszyć poza moskiewskie Sadowoje Kolco [obwodnica otaczająca centrum Moskwy], to rzeczywiście ją poznałem.

A człowieka rosyjskiego pan poznał?

– Ludzi poznałem, tak. Nieufni z początku. Ponieważ Rosja jest ogromna, to oni często myślą, że w związku z tym wiedzą lepiej. Czasem denerwowało mnie, że bez głowy coś robią, bez planu, bo „nada sdielat”. Inną mają estetykę, powiedzmy delikatnie, co szczególnie widać poza Sadowym Kolcem. Dzieje się to, mimo że ludzie – moi znajomi – wyjeżdżają przecież za granicę i widzą, że jest tam inaczej. Uważają czasem, że niepotrzebne są im rzeczy, które w Europie uchodzą za normalność.

Jak słyszę, mówi pan dobrze po rosyjsku. Łatwiej było złapać kontrakt w 2010 r.

– Oj, na początku było słabo z rosyjskim, na poziomie dogadywania się. Zacząłem z nimi pracować, gdy nie znalazło się dla mnie miejsce w polskiej federacji po igrzyskach w Vancouver. Polacy pojechali na obóz do Erfurtu, gdzie byli też Rosjanie z nowym szkoleniowcem, moim kolegą Kostią Połtawcem, Ukraincem. Zapytał ich: „A gdzie Pasza?”. „Paszy niet” – odpowiedzieli mu Polacy. Następnie go dnia zadzwonił, potem polecałem do Moskwy i przyjęto mnie. Język mi pomógł, ale też pamiętałem z Vancouver, gdzie Polki po drodze do finału w pierwszym wyścigu pokonały Rosjanki. Wystawili na ten bieg jedną słabszą zawodniczkę, licząc, że i tak przejdą wyżej. Jeden z trenerów rosyjskich, gdy szliśmy na tor przed wyścigiem, pokazywał mi palcami, że nie mamy szans. Tacy byli pewni zwycięstwa, a potem załamani, kręcili głowami: „Co, jakieś Polki ich wyrzuciły?”. Pamiętałem to, gdy rozmawiałem o umowie.

Najpierw pomagałem Kostii, a zaraz potem już pracowałem ze sprinterkami – przez dwa lata do igrzysk w Soczi tylko z Olgą Fatkuliną, późniejszą srebrną medalistką olimpijską na 500 m. Mieliśmy wszystko. Były pieniądze.

Zdawał pan sobie sprawę na igrzyskach w Soczi, że Olga była jedną z 37 osób chronionych parasolem specjalnej operacji dopingowej? (Raport McLaren stwierdzał, że chronieni olimpijczycy brali koktajl z zakazanych substancji zwany przez jego twórcę Grigorija Rodczenkowa „Duchess”). Zdyskwalifikowano ją i odebrano medale.

– Ale potem wygrała odwołanie i medal przy niej został. Nie było dowodów.

Zeznawał pan w procesie odwoławczym jako jedyny Polak w całej aferze. Tak, nie



◀ **Paweł Abratkiewicz w dresie reprezentacji Rosji podczas zawodów Pucharu Świata w Heerenveen**

FOT. DEAN MOUHTARPOULOS/INTERNATIONAL SKATING UNION/GETTY IMAGES

Mówi pan o wrażliwości, a potem Władimir Putin, dekorując olimpijczyków z Pekinu, opowiada, że to wykluczone, aby Kamila Walijewa mogła wziąć doping, żeby wygrać, choć ją na tym złapali.

– Hipokryzja. Ale też Rosjanie czują się w sporcie jak w oblężonej twierdzy. Że cokolwiek zrobią, będą zawsze ci najgorsi. Współczułem, bo widziałem, że pracują ciężko i zawsze jakimś cudem wiatr w oczy: tu ich wysyłają na kwarantannę, bo są spoza Unii, tu ich nie wpuszczają, bo są zaszczepieni sputnikiem. Zdarzało się, że jak wchodzili do szatni, to ich koledzy z zagranicy wychodzili – z powodu afery dopingowej.

Czy nie miał pan takiej myśli, że to słuszną postawą niezgody i protestu pokrzywdzonych? Postawa, której słusność potwierdza się w Ukrainie: skoro Rosjanie są w stanie robić tam straszne rzeczy, to co dopiero mówić o doping.

– No dobrze, ale co ma wspólnego sport z wielką polityką? Przecież dobrze wiadomo, że w Ukrainie toczy się nie tylko wojna Rosji z Ukrainą. Nie będę się w ten temat zagłębiał. Potępiam wojnę, zakończyłem z Rosjanami współpracę z powodu wojny.

W pierwszych dniach wojny dzwoniłem do znajomych. O wojnę wołałem nie pytać, bo wiedziałem, że nie będą mogli odpowiedzieć. Za krytykę grozi 15 lat więzienia, więc ostrożnie zapytałem znajomych nie o wojnę, ale po prostu, co słychać, co się dzieje. Usłyszałem, że wszystko podrożało. Tylko tyle.

Ale gdyby u nas była jedynie TVP 1, to też byśmy śpiewali o rządzie tak jak oni o swoim. Są zastraszeni. Zapytani powiedzą: „Oj tak, wasze błagardzie, jestem za naszym prezydentem. 100 procent”. A w duszy mogą mieć co innego. Są sondaże, które pokazują wielkie poparcie dla wojny, ale jakie sondaże mogą być w Rosji, jakieś niezależne? Żarty?

Centrum Lewady – szanowana sondażownia – robi takie badania, ankieterzy chodzą po domach. Próba 1,6 tys. osób w miastach, miasteczkach i wsiach. Najbardziej niezależne, na ile mogą być.

– (Abratkiewicz uśmiecha się lekko, raczej z politowaniem) Oglądam czasem telewizyjny talk-show Władimira Solowjowa i włos jeży mi się na głowie. Ale – myślę sobie – to przekaz prosty jak cep i trafia we wrażliwy punkt Rosjanina.

Ale pomimo tej zmasowanej propagandy są osoby, które nie dają się ogłupić, które mają własny rozum. Tylko się boją. Ile takich osób może być w moim kręgu znajomych, procentowo? Nie wiem, ale na pewno nie wszyscy są ślepi. Ostatnio rozmawiałem z kobietą z biura federacji łyżwiarskiej – jedyną, która odpowiedziała ciut więcej na pytanie, co się dzieje. Pochodzi z Charkowa, ale mieszka w Moskwie. Zagląda do internetu ukraińskiego i przyznaje, że w Ukrainie dzieje się koszmar, więc ją nie wierzę, że 80 proc. Rosjan popiera wojnę. ●

Rosja myśli, że wie lepiej

Paweł Abratkiewicz przez 12 lat pracował z rosyjskimi łyżwiarkami. Po napaści Rosji na Ukrainę spakował się i wrócił do Polski. – Gdyby u nas była tylko TVP 1, to też byśmy śpiewali o rządzie tak jak oni o swoim – mówi

udało się udowodnić jej udziału w procederze (choć Fatkulina była na osławionej „Duchess List” i jej próbki zmanipulowano solą – rosyjscy analitycy dosypywali sól do moczu chronionych zawodników, aby ciężar właściwy podmienionej, „czystej” próbki zgadzał się z „brudnym” oryginałem).

– Tak, zeznawałem. Rosjanie zapytali mnie, czy mógłbym być ich świadkiem i czy mógłbym powiedzieć, jak było. Oczywiście, odpowiedziałem, nie mam nic do ukrycia. Najważniejsze pytanie, jakie mi zadano podczas tego procesu – zeznawałem online – dotyczyło tego, czy mogę potwierdzić, czy byłem przy niej cały czas, czy nie kręcili się wokół niej jacyś ludzie, czy nie opuściła treningu, obozu na dzień lub dwa. Nie, nie było takiego zdarzenia – odpowiedziałem – byliśmy razem. Codziennie. Jeśli coś było, o czym pan mówi, to poza moją kontrolą i wiedzą.

Ale nie dopuszczono później was – znaczy części drużyny, w tym pana zawodniczek – do startu w Pjongczangu.

– Tak, przy czym było to kompletnie nielogiczne. Jedną medalistkę z Soczi wykluczono z Pjongczangu, innej medalistce z Soczi pozwolono na start. Przez to nie mogła wystartować moja drużyna kobiet. A żadna z dziewczyn nie miała żadnej przygody dopingowej.

A i pana nie wpuszczono na igrzyska.

– Nigdy nie wyjaśnili dlaczego. Tuż przed Pjongczangiem polecałem do Japonii z drużyną na obóz i siedzieliśmy tam jak na szpilkach. Przyszedł mail z MKOl do rosyjskiego komitetu z listą osób zaproszonych na igrzyska i mnie na niej nie było. Po prostu. Chyba chodziło o to, aby Rosja zdobyła jak najmniej medali. Bo moja drużyna miała szanse.

Mimo to polecałem. Uznałem, że przecież jestem z zagranicy, nie mam nic wspólnego z Rosją, jestem tylko u nich konsultantem. Chciałem siedzieć na trybunach i w ten sposób pomagać mojej Natalii Woroninowej [zdobyla brązowy medal na 5000 m], ale nie było biletów do kupienia. Chciałem więc dostać jednodniową przepustkę jako członek ekipy. Ale MKOl odpowiedział, że nie ma mowy, bo nie zostałem zaproszony. Czy mają jakieś dowody przeciwko mnie? Jakież?

Byłem w Rosji w chwili, gdy zapadła decyzja o karze dla reprezentacji. Miałem wtedy wrażenie, że w Rosji nie rozumieli, dlaczego ich karzą, a w Europie, że malwersacje, matactwa i oszustwa Rosjan są oczywiste. Skąd ten rozjazd?

– W Rosji wiedzą, że jest u nich doping. Ale czują, że gdzie indziej jest nie mniejszy.

Różnica jest taka: gdy wywalono z igrzysk w Rio braci Zielińskich, Polacy czuli się zhańbieni przez nich i nikt nie mówił: no patrzcie, to przecież niesprawiedliwe, skoro u Amerykanów też jest doping.

– No, tak się też w Rosji nie mówi. Jest też czujność na te sprawy i wrażliwość, choć na różnym poziomie. Widziałem takich zawodników w kadrze, którzy wyskoczyli z formą na jakichś lokalnych zawodach w Rosji, a potem na Pucharach Świata „zopa” [dupa], jak mówią. Ja bym się bał takiego wziąć do drużyny.

W Rosji wiedzą, że jest u nich doping. Ale czują, że gdzie indziej jest nie mniejszy

PAWEŁ ABRATKIEWICZ

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: ied@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl
22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA

Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego:
Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michal Bauer

REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

